Nr. 213. Kraków, Wtorek 18 Września 1888. Rocznik VII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się słać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza: — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik. Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Sprawy sejmowe.

Lwów, 16 września.

W krótkich słowach zagaił marszałek nową, a ostatnią zarazem w tej kadencyi, sesyę sejmową. Usiłowania wszelkie, aby przedłużyć sesyę poprzednią, okazały się bezskutecznemi i nastąpiła naturalnie z góry przewidziana przerwa w obradach sejmowych, bo następne posiedzenie zapowiedziano dopiero na środę, ażby ukonstytuowały się komisye i dostarczyły Sejmowi materyału do obrad. Izba sejmowa, nie chcąc tracić czasu, przyjęła prawie wszystkie komisye w dotychczasowym składzie, które też zbierały się przez wczoraj i dziś, aby dokonać wyborów w swem łonie i rozpocząć pracę. Dotąd ukonstytuowało się 5 komisyj, a mianowicie: prawnicza wybrała przewodniczącym Rybickiego, zastępcą Zolla, sekretarzem Lenartowicza; gminna z przewodniczącym Badenim Kaźm., zast. Czaykowskim Alfonsem i sekretarzem Jędrzejowiczem Adamem; w szkolnej przewodniczy Czartoryski Jerzy, zast. jest Czerkawski, sekretarzami Romańczuk i Romanowicz; w komisyi petycyjnej wybrano przewodniczącym Golejewskiego, zastępcami Lenartowicza i Mazarakiego, sekretarzami Strassera i Rosnera; w komisyi drogowej został przewodniczącym Męciński, zastępcą Jaworski, sekretarzem Gnoiński Wincenty. Inne komisye zbierają się jeszcze dzisiaj i dokonają wyborn, o którego rezultacie nie omieszkamy donieść naszym czytelnikom.

Nowa sesya będzie miała obfity i wielkiej dla kraju wagi materyał do obrad. Najwięcej czasu zajmie prawdopodobnie kwestya propinacyjna, na której rozwiązanie nie bez trwogi czekają właściciele prawa propinacyi. Lubo wynik tych obrad, jak słusznie twierdzi jedno z pism lwowskich, przy obecnym składzie sejmowym, da się łatwo przewidzieć, to jednak więcej jak pewna, że bez walki się nie obejdzie, bo posłowie, wobec zbliżających się wyborów, będą się musieli liczyć z opinią wyborców. Jak bardzo miasta i miasteczka biorą do serca sprawę propinacyi, dowodem tego liczny nadspodziewanie wiec delegatów miast, w tej chwili gorąco obradujący. Sekcya propinacyjna liczy naturalnie najwięcej członków i obraduje bez wytchnienia niemal.

Nie bez burzy w Sejmie przejdzie zapewne także kwestya budżetu i podwyższenia podatku, znajdzie bowiem w Izbie wymownych oponentów. Ale nie uprzedzajmy wypadków; przyjrzyjmy się natomiast przedłożonemu wczoraj posłom sprawozdaniu Wydziału krajowego z projektu ustawy budowniczej dla 130 miast i miasteczek w Galicyi, tudzież z ustawy budowniczej dla wsi.

Jeszcze w czasie sesyi sejmowej w r. 1886/7 wypracowała komisya administracyjna sprawozdanie z projektem ustawy budowniczej, nie zostało ono jednak w Sejmie załatwione. Wydział krajowy, chcąc rzecz na krótkiej drodze załatwić, wypracował projekt za porozumieniem się z namiestnictwem i przedłożył go Sejmowi w r. 1887, a zyskawszy uchwałę sejmową, przedłożył go do najwyższej sankcyi w tej myśli, że projekt, już na podstawie wskazówek rządowych oparty nie będzie odrzucony. Tymczasem nadzieje te zawiodły i projekt ustawy cofnęło ministerstwo, wytykając liczne sprzeczności pewnych paragrafów i niedokładności w kodyfikacyi. Wydział krajowy występuje w sprawozdaniu dzisiejszem z obroną zakwestyonowanych ustępów, równocześnie jednak, nie chcąc podejmować nierównej walki, zmienia je stosownie do wskazówek rządowych i w ten sposób zmienioną ustawę przedkłada Sejmowi do uchwalenia.

O sprawie tej, tak ważnej dla nas, i wymagającej pospiechu wobec ciągłych pożarów naszych miast i miasteczek, pomówimy obszerniej, gdy wyjdzie z komisyi. Na razie zauważyć musimy tylko, że w wielu miejscach projekt Wydziału krajowego słusznie spotkał się z zarzutami niejasności i przeciwieństw, wynikających może nie tak dalece z samej treści, jak z wadliwej stylizacyi.

Jutro i pojutrze odbywać się będą wyłącznie posiedzenia komisyjne nad sprawozdaniami Wydziału krajowego, przydzielonemi im na wczorajszem posiedzeniu sejmowem.

Sejm krajowy.

(Posiedzenie pierwsze).

Lwów, 15 września

Marszałek zagaił pierwsze posiedzenie, szóstej sesyi, V peryodu Sejmu galicyjskiego o godzinie 12 minut 20.

Najpierw przystąpiono do wyboru biura marszałkowskiego, wybrani zostali:

Sekretarzami: pp. Badeni St., Sapieha W., Jędrzejowicz A. i ks Siczyński.

Kwestorami pp.: Antoniewicz, Golejewski, Korytowski i Torosiewicz.

Rewidentami pp.: Antoniewicz, Bartoszewski, Goldman, Kowalski, Łoziński C., Mernnowicz Rozwadowski B., Weissmann, Wernicki, Wolański M., Mochnacki i ks. Siczyński.

Sekretarz p Badeni odczytuje w dalszym ciągu spis petycyj, z których najważniejsze wymieniamy:

Wydział pow. w Grybowie o opust odsetek zwłoki i zezwolenie spłaty resztującej należytości pożyczki głodowej z r. 1873. Gmina Dąbrówka breńska o zwolnienie z opłat konkurencyjnych na regulacyę Nowego Brnia. Gminy Zalipie i Podlipie o wyłączenie z okręgu sądu powiatowego w Żabnie a przydzielenie do sądu w Dąbrowie. Rada szkolna w Kętach o wyjednanie sankcyi dla noweli do ustawy szkolnej o polepszeniu bytu nauczycieli. Spółka wodna dla regulacyi Wisłoka i Pielnicy o subwencyę. Lekarze szpitala św. Łazarza w K r a k o w i e w sprawie rozszerzenia szpitala. Klasztor Bernardynów w Gwoźdźcu o zapomogę na odbudowanie spalonego kościoła. Tow. historyczne we Lwowie o subwencyę na wydawnictwo „kwartalnika historycznego“. Straż pożarna w Grybowie w sprawie opodatkowania towarzystw ubezpieczeń i o zapomogę. Paweł Fröhlich o subwencyę na rozszerzenie fabryki narzędzi rolniczych w Starym Sączu. Dyrekcya sztuk pięknych w K r a k o w i e z prośbą Karola Wawrosza o subwencyę na wykształcenie się zagranicą w malarstwie historycznem na szkle. Wydział powiatowy w C h r z a n o w i e o 3.000 złr. zapomogi dla ludności dotkniętej gradobiciem.

Petycye te poodsyłano do odnośnych komisyj.

Urlopy dłuższe otrzymali pp.: br. Ziemiałkowski na 14 dni, Grocholski na 3 tygodnie, Jędrzejowicz E. na 14 dni, oraz krótsze pp.: A. Potocki i Michałowski.

Następnie poodsyłano sprawozdania Wydziału kraj.: o administracyi jednomilionowym funduszem pożyczkowym dla gmin na b u d o w ę k o s z a r dla wojska, do komisyi administracyjnej; projekt ustawy, zmieniającej §. 3 ustawy krajowej z dnia 20 marca 1874 nr. 29 Dz. ust. kraj. o założeniu i wewnętrznem urządzeniu k s i ą g h i p o t e c z n y c h, do komisyi prawniczej; projekt ustawy o s t o s u n k a c h s ł u g, do komisyi administracyjnej.

Dalej sprawozdanie o b u d ż e c i e k r a j o w y m na rok 1889, do komisyi budżetowej; sprawozdanie w przedmiocie ustanowienia w ę d r o w n y c h n a u c z y c i e l i r o l n i c t w a, do komisyi gosp. krajowego, niemniej sprawozdania o regulacyi dolnej sekcyi rzeki G n i ł e j L i p y i sprawozdanie o reorganizacyi szkół w y d z i a ł o w y c h ż e ń s k i c h w Rzeszowie, Stanisławowie, Tarnopolu i Tarnowie, do komisyi szkolnej; o projekcie ustawy o ubezpieczeniu b u d y n k ó w k o ś c i e l n y c h i plebańskich od ognia, do komisyi administracyjnej; w przedmiocie k o d y f i k a c y i u s t a w k r a j o w y c h, do komisyi budżetowej.

Następnie sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego za czas od 1 lipca 1887 do końca czerwca 1888 roku, odesłano do pięciu odnośnych komisyj; sprawozdanie ze statutem emerytalnym dla urzędników i sług krajowych, do komisyi administracyjnej; sprawozdanie o zamknięciach rachunków fundacyi Stanisława hr. Skarbka za rok 1885, 1886 i 1887, do komisyi budżetowej, niemniej sprawozdanie Wydziału kraj. o fundacyi Skarbkowskiej.

Wreszcie odesłano do komisyi budżetowej sprawozdanie Wydziału kraj.: w przedmiocie petycyi klasztoru PP. Bazylianek w Jaworowie o subwencyę na rozszerzenie konwiktu i sprawozdanie w przedmiocie obsadzenia posady siódmego sekundaryusza dla oddziału chorych przy lwowskim szpitalu powszechnym.

Z dalszego porządku nastąpiły wybory do komisyj: Wybrani zostali:

Do komisyi a d m i n i s t r a c y j n e j pp.: Biliński, Chamiec, Czerkawski, Dzieduszycki, Jędrzejowicz, Kaszewko, Koziebrodzki, Kozłowski, Leniński, Max, Onyszkiewicz, Pilat, Romer, Siemiginowski, Szeptycki, Henzel i Żywicki.

Do komisyi b u d ż e t o w e j pp.: Abrahamowicz, Badeni Stanisław, Badeni Kazimierz, Bobrzyński, Chrzanowski, Goldman, Hausner, Jędrzejowicz St., ks. Kowalski, Madeyski, Potocki Art., Sapieha Wł., Scipio, Skałkowski, Stadnicki Jan, Stadnicki St. i Wrotnowski.

Do komisyi s z k o l n e j pp.: Badeni St., Bobrzyński, Czartoryski, Czerkawski, Dunajewski A., Łoziński W., Majer, Małecki, Pilat, Rey, Romańczuk, T. Romanowicz, Solecki, ks. Spis, Wierzbicki i Zoll.

Do komisyi d r o g o w e j pp.: Borkowski, Brykczyński, Czaykowski, Dembowski, Gnoiński W., Gross, Jaworski, Koziebrodzki W., Męciński, Tarnowski St. jun., Torosiewicz i Żurowski.

Do komisyi p r a w n i c z e j pp.: Fruchtmann, Gniewosz, Lenartowicz, Madeyski, Rosenstock, Rybicki, Waygart, Weigel, Zoll i Żywicki.

Do komisyi p e t y c y j n e j pp.: Biliński F., Bobczyński, Golejewski, Kapri, Kopyciński, Korytowski, Kuczkowski, Lenartowicz, Lubomirski, Mazaraki, Merunowicz, Michałowski, Moysa, Pławicki, Płaziński, Rosner, Rozwadowski B., Sawa, Siemiginowski, Siczyński, Strasser, Tyszkiewicz, Tyszkowski i Zborowski.

Do komisyi b a n k o w e j pp.: Abrahamowicz, Scipio, Gorayski, Gross, Łubieński, Mandyczewski, Mieroszowski, Polanowski, Russocki, Simon, Skrzyński, Weigel i Wodzicki.

Do komisyi g m i n n e j pp.: Badeni K., Chrzanowski, Czaykowski, Fruchtmann, Gorecki, Jędrzejowicz A., Koziebrodzki Wł., Lasocki, Lenartowicz, Męciński, Pilat, Rogoyski, Romanowicz, Rozwadowski T., Rybicki, Starowiejski, Wasilewski i Wolański Wł.

Do komisyi g ó r n i c z e j pp.: Chamiec, Gorayski, Hausner, Łubieński, Ohrymowicz, Sapieha Wł., Skrzyński i Uderski.

Do komisyi a s e k u r a c y j n e j pp.: Biliński F., Dembowski, Gniewosz, Gross, Męciński, Onyszkiewicz, Polanowski, ks. Sawa i Słonecki.

Do komisyi p o d a t k o w e j pp.: Abrahamowicz, Chamiec, Chrzanowski, Czaykowski, Hausner, Jaworski, Jędrzejowicz E., Płaziński, Romer, Skrzyński, Stadnicki J. i Wernicki.

Do komisyi g o s p o d a r s t w a k r a j. pp.: Augustynowicz, Gnoiński J., Gorayski, Gross, Henzel, Jędrzejowicz E., Klucki, Langie, Mycielski, Polanowski, Popiel, Potocki R., Sanguszko, Sapieha L., Struszkiewicz, Wierzbicki, Wodzicki i Zamoyski.

Do komisyi p r z e m y s ł o w e j pp.: Abrahamowicz, Bobrzyński, Chrzanowski, Dzieduszycki T., Golejewski, Lanckoroński, Romanowicz, Sanguszko, Weigel i Wierzbicki.

Po uskutecznieniu tych wyborów wezwał marszałek komisye do rychłego ukonstytuowania się i zamknął posiedzenie o godz. 1 min. 5, naznaczając następne na środę o godz. 11 rano.

Wiec delegatow miejskich.

Jak wiadomo z doniesienia telegraficznego, — wiec delegatów miejskich we Lwowie przedstawia się wspaniale, skoro zgromadziło się przeszło sześćdziesięciu delegatów. Świadczy to wymownie, że w miastach naszych powszechnem i głębokiem jest poczucie solidarności interesów wspólnych; przejęcie się sprawami, które miast bliżej dotyczą, że gorącem jest pragnienie usunięcia wadliwości administracyjnych przez nowe ustawy.

Po wybraniu przez aklamacyę i po ukonstytuowaniu prezydyum, postanowiono podzielić się na cztery sekcye: propinacyjną, kwaterunkową, statutową i administracyjną, zarazem uchwalono, że każdemu uczestnikowi wolno będzie przychodzić na posiedzenia wszystkich sekcyj.

Z kolei przystąpiono do odczytywania spisu uczestników. Każdy oświadczał, do jakiej zapisuje się sekcyi. Uczestnicy nie należący do pewnej sekcyi mieć będą tylko głos doradczy, a w głosowaniu nie wezmą udziału. Dr. Iskrzycki wnosił, ażeby uczestnicy mogli głosować we wszystkich sekcyach. Wniosek ten uzyskał tylko dwa głosy.

Najwięcej uczestników zapisało się do propinacyjnej sekcyi.

Sekcye ukonstytuowały się w następujący sposób:

I. S e k c y a p r o p i n a c y j n a. Przewodniczący dr. Koźmiński z Tarnopola, zastępca Witosławski z Brodów, sekretarze dr. Fruchtmann z Drohobycza i Pallan.

II. S e k c y a k w a t e r u n k o w a przewodniczący dr. Goldmann, zastępca p. Dmuchowski z Gródka, sekretarz dr. Roszkowski.

III. S e k c y a s t a t u t o w a przewodniczący dr. Zbyszewski, zastępca p. August Lewakowski, sekretarz p. Żardecki.

IV. S e k c y a a d m i n i s t r a c y j n a przewodniczący dr. Rybicki, zastępca dr. Bndzynowski, z Sambora, sekretarz poseł Uderski.

Do sekcyi administracyjnej przydzielono następujące sprawy: 1 o uwolnieniu od podatku domów postawionych na gruncie domów zburzonych dla uregulowania ulic; 2 o założeniu domu przymusowej pracy we Lwowie i 3 o zreformowaniu ustawy o radach szpitalnych.

Przewodniczący wiecu dr. Weigel odczytał następnie złożone na piśmie wnioski samoistne:

Dr. Ciesielski przedłożył następujące wnioski. Wiec delegatów miast uchwali: 1) Sprawiedliwość i interes kraju wymaga, ażeby miasta miały tak w Sejmie jak też w Radzie państwa większą aniżeli po dziś dzień liczbę reprezentantów, a mianowicie taką, którąby odpowiadała stosunkowi ponoszonych ciężarów podatkowych wobec reszty krajn;. 2) Słuszność wymaga, ażeby rząd udzielał gminom subwencyi na ponoszenie kosztów, wynikających z poruczonego zakresu działania. (Odesłano do sekcyi administracyjnej).

Dr. Piotr Gross wniósł, ażeby do spraw porządkiem dziennym objętych, przyjąć dodatkową sprawę organizacyi stałego komitetu, zastępującego interesa miast, i oddać ją do rozpoznania sekcyi administracyjnej (przyjęto).

Do sekcyi propinacyjnej odesłano następujący wniosek radcy Łyszkowskiego: Zgromadzenie uchwali: Należy się starać usilnie, aby państwowa opłata od wyszynku napojów spirytusowych zaprowadzona w r. 1881 zupełnie została zniesioną, albo przynajmniej do najmniejszej kwoty zniżoną i w jednakowej wysokości ogólnej we wszystkich miejscowościach była pobieraną. Tym celem wnieść należy petycyę do Sejmu krajowego i do rządu, względnie postawić wniosek stosowny przez załatwienie sprawy zniesienia prawa propinacyi.

P. Stern z Buczacza wniósł, ażeby postarano się o lepsze wykonanie nowej ustawy egzekucyjnej przy ściąganin podatków. W miasteczkach dzieją się nadużycia; egzekutorzy zabierają biednym ludziom najniezbędniejsze rzeczy.

Dr. Małachowski poparł p. Sterna, oświadczył, i ustawa jest jasną i że nadużycia przy wykonywaniu takowej należałoby podnieść w drodze interpelacyi.

Wniosek p. Sterna odesłano do sekcyi administracyjnej.

Na tem wyczerpano porządek dzienny o godz. 11 minut 30.

Sekcye zabrały się raźno do roboty.

Następne posiedzenie pełne zapowiedziane było na poniedziałek.

Podróż hr. Kalnoky'ego.

Dzienniki wiedeńskie żegnają w obszernych artykułach hr. Kalnoky'ego, który w ciągu dnia wczorajszego miał się udać na kilkodniowy pobyt do Friedrichsruhe. Od zjazdu w Peterhofie panował w prasie wiedeńskiej widoczny niepokój, wywołany obawą, ażeby zbliżenie się Niemiec do Rosyi nie zakończyło się zupełnem odosobnieniem Anstryi. Pobyt Crispiego w Friedrichsruhe uspokoił w części polityków wiedeńskich, gdyż był on dowodem, że Niemcy nie zamierzają zrywać potrójnego przymierza; większe jeszcze zadowolenie zapanowało w Wiedniu na wieść o niezwykle uprzejmem przyjęciu, jakiego arcyksiążę Albrecht doznał na dworze berlińskim, a wyjazd ministra spraw zagranicznych na dłuższą konferencyę z kanclerzem usunął do reszty wszelkie obawy.

Oczywistą jest rzeczą, że przedmiotem rozmowy będzie tym razem stosunek obu mocarstw do Rosyi i do państw bałkańskich. Wynika to zresztą z półurzędowego komunikatu, zamieszczonego w *Pol. Corresp.*, w którym wpomniano, że obaj mężowie stanu czują potrzebę wspólnego zbadania sytuacyi, będącej wynikiem zjazdu w Petershofie. Pisma, inspirowane przez rząd wiedeński, mówią już dziś o pomyślnych i radosnych następstwach podróży Kalnoky'ego, nie mogą jednak przyobiecać czytelnikom nic więcej nad to, iż polityka Niemiec i Austryi nie ulegnie zmianie i że stan rzeczy, jakiśmy widzieli przed wstąpieniem Wilhelma II na tron, będzie trwać i nadal.

Przepowiednia to w każdym razie nie bardzo pocieszająca. Pokojowa polityka, którą przez tyle lat wysławiano, nie ochroniła ludów ani od wzrostu ciężarów wojennych, ani od ponawiających się z każdą wiosną alarmów. Jakkolwiek atoli Europa nie ma powodu cieszyć się myślą, że sytuacya, trwająca już rok trzeci, przedłużyć się jeszcze może o lat parę, to z drugiej strony przyznać trzeba, że każde usiłowanie, by sytuacyę tę odrazu zmienić, zakończyłoby się prawdopodobnie wybuchem jakiejś ogólno-europejskiej katastrofy.

Ostatecznego powodu naprężonych stosunków między Austryą i Rosyą szukać należy na dziś w tolerowaniu przez Austryę i Niemcy obecnych stosunków w Bułgaryi, które Rosya uważa za nielegalne. Gdyby gabinety: wiedeński i berliński dążyły bezwzględnie do wprowadzenia ogólnej polityki na nowe tory, do stworzenia silnej i trwałej podstawy dla przyszłego rozwoju Europy, musiałyby albo oświadczyć się otwarcie przeciw księciu Ferdynandowi i całemu patryo-

Jeszcze nieco o zabytkach krakowskich

ich miłośnikach i ich niszczycielach.

(Dokończenie).

W fejletonie *Czasu* p. t.: „O niknących zabytkach krakowskich“ podanym jest wykaz zabytków, jakie zniszczono w ciągu ostatnich lat dwudziestu „za czasu autonomicznego zarządu miasta i rządów dziennikarskich“. Jest to pośredni zarzut dla reprezentacyi gminnej, że się dopuściła wandalizmu. Wobec takich posądzeń nie wiem, co podziwiać więcej w autorze listu, który ma być „znawcą sztuki“; czy zupełną nieznajomość historyi miasta naszego i stosunków miejscowych, czy rozmyślne przekręcanie faktów, czy wreszcie brak wszelkiej znajomości ustaw państwowych i rozporządzeń rządowych.

Gdyby znał te ostatnie, zwłaszcza dotyczące badania i utrzymywania zabytków, musiałby się przekonać że zakres działania władz tak autonomicznych, jak rządowych, i ich nakazy ustają tam, gdzie się zaczyna prywatna własność zabytków; że dotychczas ustawy austryackie nie posiadają siły zakazu dla tych, którzy chcą niszczyć lub przerabiać stare pamiątki budowlane. Rozstrzyga tu jedynie dobra lub zła wola właściciela, wobec której bezsilną jest tak samo centralna komisya dla zabytków, jak jej organa podwładne, jak wszystkie w ogóle władze.

Z tego wyjaśnienia widzisz, że Rada miasta nie może być winioną o grzechy popełnione przez prywatnych właścicieli w mieście, że ona nie miała mocy uchronić ani kamienicy Bonarów, ani kamienicy Kmitów od niefortunnych przeróbek, gdyż tej mocy nawet wyższe władze nie miały.

Nieznajomość historyi zabytków miejscowych zadokumentowaną jest również jaskrawo. Gdyby ów szanowny „znawca sztuki“ zajrzał był pierwej do pracy np. prof. Łuszczkiewicza p. n.: „Budowle Długosza“ drukowanej w tomie 31 *Kłosów* z roku 1880, byłby na str. 78 znalazł wyjaśnienie, że d o m p s a ł t e r z y s t ó w D ł u g o s z a „dotrwał całe do roku 1851“, i że go „w tym czasie do gruntu zburzono“. Nie może więc jego zburzenie być policzone na karb Rady miejskiej z ostatnich lat dwudziestu. Tak samo ma się rzecz z arsenałem Władysława IV, z pałacem łobzowskim, któremi jako własnością swoją rząd rozporządził pierwej, nim się urodziła wybieralna Rada miasta z ostatnich lat dwudziestu. Przecież jako mały dzieciak — a masz dziś lat 45 — przechodziłeś koło szyldwacha w arsenale i koło „sztyftu“ na Łobzowie. Czy to Rady miejskiej wina?...

Zaiste, gdyby takie ciskanie oszczerstw smutnem nie było, jako pochodzące z serca rozgoryczonego niepowodzeniami ostatniej walki archeologicznej, miałoby w sobie dużo siły komicznej. Nie rozbieram więc dalej poszczególnych zarzutów co do kościoła św. Agnieszki, św. Michała i innych, ale zastanowię się tylko nad sprawą j a t e k s z e w s k i c h i b o g a t y c h k r a m ó w, które jak twierdzi fejletonista *Czasu*, można było rozumnie złączyć z Sukiennicami, a które mimo to „przepadły“. Prawda, przepadły i to w następujący sposób:

Gdy za prezydentury ś. p. Zyblikiewicza budowniczy Pryliński wystąpił z planem odbudowania Sukiennic i tenże do rozpatrzenia Radzie miejskiej przedłożył, ta wybrała do ocenienia projektu dwie komisye: techniczną i artystyczną, bo sama Rada miasta nie czuła się wówczas powołaną do rozstrzygania sprawy, w którą wchodziły ważne zadania konstrukcyjne, artystyczne i archeologiczne. Komisya artystyczna rozpatrzywszy plan p. Prylińskiego, który nie uwzględniał ani jatek szewskich, ani bogatych kramów, ale je zupełnie znosił, bardzo znaczną większością głosów projekt jego przyjęła i Radzie miasta do zatwierdzenia i wykonania zaleciła na posiedzeniu tej Rady dnia 2 sierpnia 1875 roku.

Posiedzenie to było wówczas bardzo żywe; zdania za i przeciw krzyżowały się szybko, a nawet namiętnie; wytoczono całe baterye erudycyi tak ze strony zwolenników jak i przeciwników projektu Prylińskiego, aby wreszcie, polegając na zdaniu większości artystycznej, uchwalić odbudowę Sukiennic według planów przedłożonych; z czego wynikło w następstwie zburzenie jatek szewskich i kramów bogatych, które, jak słusznie zresztą mówi fejletonista *Czasu*, można było rozumnie złączyć z Sukiennicami“.

Większość komisyjna składała się wtedy z pp. Jana Matejki, Pawła Popiela, Władysława Łuszczkiewicza, Józefa Łepkowskiego i Maryana Sokołowskiego, — ta większość rozstrzygnęła wówczas walkę i jatki szewskie wraz z kramami bogatemi stały się ofiarą jej przekonań. Do mniejszości należeli w komisyi tylko dwaj budowniczowie: Żebrawski i Pokutyński. Cytuję przebieg sprawy ze sprawozdania *Czasu*, w N. 175 z roku 1875 umieszczonego.

Kto więc winien, że kramów i jatek nie złączono rozumnie z Sukiennicami, ale je zburzono?

Oczywiście Rada miejska, jako odpowiedzialna firma i ją to dzisiaj spotyka zarzut wandalizmu, bo o komisyi i jej zapatrywaniach wie zaledwie jakiś szperacz po dawnych dziennikach i aktach.

Kto się na gorącem sparzył, ten potem na zimne dmucha — powiada stare przysłowie. Nie dziw więc, kochany Stasiu, że dzisiejsza Rada miejska, mając decydować o gmachu św. Ducha, wolała posłuchać głosu skromnych techników — budowniczych — i polegać na własnem przekonaniu niż powodować się zapatrywaniami archeologów, z bożej i niebożej łaski.

Łatwo powiedzieć: utrzymajcie zabytki u św. Ducha, choćby one były tylko trzeciorzędnej wartości — ale trudno znaleść na to fundusze, bo miasto ubogie i nie wolno mu się drugi raz wdawać w takie kosztowne doświadczenia, jakie uczyniło przy odnawianiu Sukiennic.

Raz się tylko płaci frycowe w życiu.

Niechaj pp. konserwatorowie wyrobią u Wysokiego Rządu subwencyę na odnowienie gmachu św. Ducha w kwocie np. 200.000 złr., a wtedy może Rada miasta zgodzi się na pozostawienie tej pamiątki. Wszelkie inne rozhowory do niczego nie prowadzą i rozchwieją się najlepsze zamiary archeologiczne o brak pieniędzy.

Po tem wszystkiem, co powiedziałem, sądzę, że reprezentacyi swego rodzinnego miasta nie ośmielisz się nazwać więcej wandalem i przyznasz, że fejleton *Czasu* „O niknących zabytkach“ należy do tego rodzaju prac, które dyktuje żółć, zawiedziona nadzieja, stronnicza niechęć, a po części zła wola. Autor rzuca się w gniewie — i skutkiem tego opuszcza go rozwaga, zmysł krytyczny, po prostu staje się napadzisty, przypomina rycerza smutnej postaci walczącego z wiatrakami.

Przyjedź do miasta — zobacz je — a nie będziesz potrzebował za nie rumienić się; owszem przyznasz, że Rada miasta i mieszczaństwo krakowskie, mimo swego plebejuszostwa i zupełnego braku patrycyuszów w mieście, spisuje się zawsze po patrycyuszowsku.

Suum cuique, mój Stasiu, choćby się wyznawało zasady najbardziej zachowawcze.

O archeologii i archeologach drugim razem pomówimy ze sobą; teraz kończę mój Podwawelczyku zakopany w beskidzkich paryach i wymyślający wraz z *Czasem* na własną ojcowiznę. Twój

W. Julius ....

Kraków, 1 września 1888.

tycznemu stronnictwu w Bułgaryi, albo też uwiadomić Rosyę, że dzisiejszym rządom w Bułgaryi udziela swej sankcyi i nie dopuści do ich obalenia. Sytuacya w jednym i w drugim wypadku wyjaśniłaby się odrazu, atoli oświadczenie się mocarstw przeciw ks. Ferdynandowi wywołałoby prawdopodobnie nieobliczony w następstwach przewrót w Bułgaryi, podczas gdy stanowcze i nieodwołalne oświadczenie się za nim byłaby rękawica rzuconą Rosyi. Jedno i drugie trudnoby pogodzić z pokojowemi tendencyami potrójnego przymierza, które nie mogąc dać Europie takiego pokoju, jakiegoby ona pragnęła, daje jej taki, na jaki zdobyć się może.

W każdym razie, o ile z różnych oznak wnosić można, zanosi się obecnie nie na zmianę rządu w Bułgaryi, lecz raczej na utrwalenie dzisiejszych stosunków w tym kraju. Zauważono już kilkakrotnie pewne zbliżenie między Bułgaryą a jej najbliższymi sąsiadami na półwyspie bałkańskim a fakt ten nie może ujść uwagi obu mężów stanu, naradzających się nad losem Europy. Serbia wymieniła już z Bułgaryą wyrazy wzajemnej życzliwości z powodu zbliżającego się jubileuszu Wuka Karadzicza, obecnie i Rumunia daje Bułgarom dowód sympatyi, gdyż jak donoszą z Bukaresztu nowo zamianowany poseł rumuński Djuvara, ma się w tych dniach przedstawić osobiście ks. Ferdynandowi. Wszystkie te objawy miałyby rzeczywiście bardzo doniosłe znaczenie, gdyby się pokazało, że są one mile widziane w Wiedniu i Berlinie. Taki kierunek polityki niemiecko-austryackiej nie zmieniłby oczywiście odrazu ogólnego wyglądu kwestyi wschodniej, ale mógłby położyć podwaliny pod przyszłą sytuacyę na wschodzie, trwalszą i racyonalniejszą niż dzisiejsza.

Przegląd polityczny.

Kraków, 17 września.

Pogłoski kilkakrotne o ustąpieniu ministra oświaty, dra Gautscha, łączono z losami znanego wniosku szkolnego księcia Liechtensteina. Pogłoski te ucichły, ale obawy o popieranie tego wniosku przez rząd nie ustały. Obawy te stara się rozprószyć korespondent wiedeński do *Pest. Lloyda* zapewnieniem, że wniosek ten nie przyjdzie na porządek dzienny na jesiennej sesyi Rady państwa, bo pisze:

„Wprawdzie rząd radby wszystko uczynić ze swej strony dla księcia-wnioskodawcy, atoli przeszkody, wyłaniające się dla tej sprawy na każdym kroku, nie dają się na razie usunąć. Pominąwszy jednomyślny opór żywiołów niemieckich — tłumaczy rzeczony korespondent — pominąwszy stanowczo odporną dla wniosku tego postawę całego stanu urzędniczego i generalicyi, jak niemniej korpusu oficerskiego, należy inne jeszcze żywioły brać w rachubę. Gabinet Taaffego mógł dotychczas liczyć na pewne czynniki, które atoli ochłódłyby dla niego, jeśliby nie zajęły wprost wrogiego stanowiska wobec niego w chwili, gdyby gabinet znalazł się niespodzianie na wodach klerykalnych".

Program kongresu czeskiego.

Dotąd nie ma jeszcze doniesień o przebiegu kongresu, jaki był zwołany na wczoraj do Pragi. Program zajęć tego zgromadzenia był następujący: Dr. Rieger miał powitać zgromadzonych imieniem mężów zaufania. Następnie dr. Trojan miał zdać sprawę ze stosunku wzajemnego staro- i młodoczechów i o układach toczących się między przywódcami partyi narodowej a rządem, członek wydziału krajowego, Kwiczała, przedstawić rozwój szkolnictwa czeskiego podczas ery Taaffego, p. Tonner wykaże zdobycze czeskiej polityki od czasu, gdy porzucono politykę bierności, prof. Braff o pracach czeskiego sejmu na polu socyalnem i ekonomicznem. Obrady kongresu zakończy przemówienie Riegera o sytuacyi politycznej.

Rzym wobec ks. biskupa Strossmayera.

Do *Pol. Corresp.* mającej zwykle dobre informacye, donoszą z Rzymu pod dniem 15 b. m., że nagana, udzielona przez cesarza ks. biskupowi Strossmayerowi, znalazła w Rzymie w wysokich kołach kościelnych powszechne i otwarte uznanie. „Nawet takie osobistości, — pisze korespodent — które okazywały pewną życzliwość dla znanych kościelno-politycznych idei księdza biskupa, przyznają, że ksiądz biskup przez wysłanie znanego telegramu do Kijowa dopuścił się wielkiej nietaktowności, jako biskup katolicki, zwłaszcza jako biskup w Austro-Węgrzech, oraz że już z tego punktu widzenia nagana cesarza była zupełnie uzasadnioną.

Wobec tego, cóż powie teraz organ księcia Liechtensteina, *Gratzer Volksbl.*, który twierdził, że wyjaśnienia, przysłane przez biskupa do Rzymu, zadowolniły tam zupełnie?

Ks. Jan Adolf Schwarzenberg.

Jak wiadomo z telegramu sobotniego, ks. Jan Adolf Schwarzenberg umarł w sobotę z rana na zamku Frauenberg pod Budziejowicami. Nieboszczyk (ur. w Wiedniu dnia 22 maja r. 1799) dziedziczny książę i pan na Schwarzenbergu, uksiążęcony hr. na Kiegowie, hr. na Schulzu i ks. na Krumłowie, był właścicielem olbrzymiej ordynacyi, w którą wchodziły rozległe dobra w Czechach, Austryi Niższej, Styryi, Salzburgu i Bawaryi.

Chociaż był reprezentantem rodziny, której członkowie od dawna piastowali wysokie godności wojskowe lub cywilne, przecież sam wbrew tradycyi nie piastował żadnej godności urzędowej, lecz oddawał się wyłącznie ziemiaństwu i przemysłowi ziemiańskiemu, które wcześnie i na wielkie rozmiary rozwinął do wzorowej doskonałości. Dla scharakteryzowania wielbiciele jego nazywali go księciem między ziemianami i pierwszym ziemianinem między książętami.

Pod względem politycznym należał do konserwatywnego stronnictwa narodowo czeskiego, był jednym z najgłówniejszych jego filarów. Znany z czasów reakcyi prezydent gabinetu ks. Feliks i kardynał arcybiskup pragski ks. Fryderyk byli jego braćmi. Jedyny syn jego jest znany ziemianin ks. Adolf Józef.

Agitacya przedwyborcza w Prusiech.

W sobotę ukazała się w Berlinie odezwa przedwyborcza stronnictwa narodowo-liberalnego, różniąca się bardzo wyraźnie od odezwy konserwatystów. Stronnictwo narodowo liberalne protestuje w ogłoszonym onegdaj dokumencie przeciw uroszczeniom kościoła ewangielickiego, wyraża się przychylnie o zgodzie z Rzymem, zastrzegając jednak państwowy charakter szkolnictwa ludowego i występuje w obronie niezawisłości sądów, swobody w badaniach naukowych i równości wszystkich wyznań wobec prawa. Odezwa żąda następnie, by polityka królestwa pruskiego zgodną była z polityką cesarstwa, przemawia za wydaniem ustawy gminnej dla całego państwa i za zmiejszenie tych podatków, które uciskają mniej zamożną ludność.

Ustawa rosyjska o wypuszczaniu nowych biletów kredytowych.

W „Zbiorze praw" wydrukowane zostały: Ukaz cara do ministra finansów z dnia 8 lipca r. b. i raport ministra finansów do senatu z dnia 31 sierpnia.

Ukaz poleca ministrowi finansów, aby upoważnił Bank państwa, stosownie do potrzeby i za osobnem za każdym razem zezwoleniem ministra finansów, do wypuszczania biletów kredytowych, nieinaczej jednak, jak za złożeniem złota, należącego do kasy państwa lub Banku państwa które winno być w tym celu wykazane wraz z kapitałem na zmianę w specyalnym rachunku, przyczem tak złoto, jak wypuszczone bilety kredytowe, winny być obrachowane podług kursu właściwego. Bilety kredytowe winny być niszczone wówczas, gdy zmniejszenie obrotu pieniężnego będzie możebnem ze względu na ruch handlowy. Złoto, przeznaczone na pokrycie wypuszczonych biletów kredytowych, winno być zwracane do kasy państwa lub banku państwa nie wcześniej, jak po zuiszczeniu banknotów na sumę nominalną, równającą się wartości zwróconego złota.

Raport ministra finansów opiewa: Biorąc pod uwagę, iż obecnie, wobec dokonanego i spodziewanego w stopniu jeszcze wyższym ożywienia obrotów handlowych, ilość będących w kursie banknotów niezupełnie odpowiada bieżącym potrzebom handlu, uważałem za konieczne wprowadzić w wykonanie ukaz z dnia 8 lipca 1888 roku, ograniczając w tym razie ilość wypuszczonych biletów kredytowych do sumy piętnastu milionów rubli. W tym celu poleciłem bankowi państwa: 1) ze złota należącego do kasy państwa a znajdującego się w banku na osobnym rachunku bieżącym, przedstawić w banku państwa, w obecności towarzystwa ministra finansów, komitetowi rewizyjnemu przy Radzie państwowych instytucyj kredytowych, przedstawicieliom petersburskiego kupiectwa giełdowego, oraz osobom postronnym sumę piętnaście milionów rubli monetą złotą po cenie nominalnej, a to celem sprawdzenia i oddania na przechowanie razem z kapitałem na zmianę; 2) zarządzić czasową, dla wzmocnienia kasy obrotowej banku, emisyę biletów kredytowych na cenę nominalną piętnastu milionów rubli, na zastaw takiejże sumy w monecie złotej, oddanej, zgodnie z punktem poprzedzającym, na przechowanie razem z kapitałem na zmianę; 3) po dokonaniu powyższego zapisać sumę 15 milionów rubli w osobnym tytule w bilansie banku na rachunek kapitału na zmianę i biletów kredytowych w porządku następującym: złoto — w aktywach tegoż rachunku osobno od kapitału na zmianę, z zaznaczeniem, iż służy ono jako zabezpieczenie biletów kredytowych, wypuszczonych czasowo na zasadzie ukazu z dnia 8 lipca 1888 r., bilety zaś kredytowe — w pasywach tegoż rachunku, również w osobnym artykule pod tytułem: „Bilety kredytowe czasowo wypuszczone przez bank państwa, na mocy ukazu z dnia 8 lipca 1888 r.; 4) kiedy ilość biletów kredytowych w kasach banku państwa powiększy się i dosięgnie wysokości, wobec której zarząd banku uzna za stosowne wycofać z obiegu wypuszczone obecnie bilety kredytowe — natychmiast zwrócić się do mnie z podaniem co do zniszczenia wzmiankowanych biletów; oddania do rozporządzenia skarbu państwa złota, które pozostawało jako gwarancya owych biletów.

Z Bukaresztu.

Według urzędowego obwieszczenia obie Izby parlamentu rumuńskiego zostały zwołane na sesyę nadzwyczajną na dzień 20 b. m., aby wysłuchać dekretu rozwiązania. Nowe wybory będą rozpisane na dzień 12 do Izby, a na dzień 16 do senatu.

Rząd rumuński nawiązał urzędowe stosunki z rządem bułgarskim bo wysłał osobnego ajenta dyplomatycznego do Sofii.

Jest to zatem drugie państwo bałkańskie, które urzędownie uznaje ks. Ferdynanda w Bułgaryi.

Zjazd konserwatorów w Krakowie.

Dziś rozpoczął się zapowiedziany od kilku miesięcy zjazd konserwatorów dla zabytków przeszłości. Już przed oznaczonym terminem przybył do naszego miasta Jego Exc. baron Helfert, prezes centralnej komisyi dla zabytków z Wiednia, aby z prof. Łepkowskim jako przewodniczącym miejscowego komitetu dla przyjęcia uczestników zjazdów, ułożyć i omówić szczegóły poprzednio ułożonego programu i zarządzić ostatnie kroki przygotowawcze. Wczoraj złożył wizytę kilku wybitnym osobistościom, między innemi p. prezydentowi miasta, głównokomenderującemu i p. Pawłowi Popielowi.

Dziś rano o godzinie 9 odbyło się dla uczestników zjazdu nabożeństwo w kościele P. Maryi, poczem przybyli na zjazd konserwatorowie i korespondenci tak krajowi jak z innych prowincyj austryackich, zwidzili szczegółowo kościół cały i jego skarbiec, a następnie między godziną 10 a 11 oglądali Muzeum Narodowe i Wystawę sztuki w Sukiennicach.

Uczestników liczy zjazd około 30, a nazwiska ich podamy w przyszłym numerze, jak tylko urzędowa lista ich będzie wykonaną.

I. Posiedzenie zjazdu, nazwanego urzędownie Czwartym zjazdem konserwatorów austryackich otwarł o godzinie 11 w auli *Collegium novum* przemówieniem po polsku i niemiecku bar. Helfert. Przemówienie polskie wywołało grzmot oklasków.

Następnie ukonstytuowało się prezydyum zjazdu, do którego weszli: bar. Helfert z tytułu prezydenta centralnej komisyi jako przewodniczący, prof. Łepkowski i Zacharjewicz jako zastępcy przewodniczącego, pp Smolka i Krapp konserwatorowie jako sekretarze.

P. namiestnik Zaleski usprawiedliwia swoją nieobecność zajęciami sejmowemi, zaś p. Paweł Popiel chorobą i przesełają w listach życzenia obradom zjazdu.

Po odczytaniu powyższych pism p. prezydent miasta powitał zgromadzonych przemową, zaś w imieniu Uniwersytetu przemówił rektor prof. Kasparek, poczem radca sekcyjny Lind złożył w imieniu i z upoważnienia ministra oświaty zapewnienie, że tak obradom jak uchwałom zjazdu przypisuje rząd poważne znaczenie i chętnie rozpatrzy i uwzględni życzenia konserwatorów wypowiedziane na zjeździe. Przewodniczący, dziękując miastu, uniwersytetowi i ministerstwu oświaty za objawione poparcie udziela głosu p. Odrzywolskiemu, który ma z porządku dziennego odczyt o Katedrze na Wawelu, najcelniejszem dziele budownictwa polskiego z 14 i 15 wieku. Odczyt swój ilustruje prelegent bardzo licznemi a świetnie wykonanemi rysunkami zdjęć przez siebie wykonanych.

W dyskusyi nad odczytem zabiera głos tylko prof. Smolka, poczem dr. Much mówi o przedhistorycznych zabytkach wogóle, o ustawach zabezpieczających je od zniszczenia i o środkach, jakieby przedsięwziąć należało, aby one dla nauki nie ginęły.

Na porządku dziennym były jeszcze referaty konserwatora Romsdorfera z Czerniowiec o ochronie przeciw łudzącym naśladownictwom starożytności i korespondenta Demetrykiewicza o stosunku korespondentów komisyi centralnej do konserwatorów i komisyi, ale te z powodu braku czasu traktowane będą na posiedzeniu wieczornem o godzinie ½7-mej.

O godzinie kwadrans na drugą z południa zamknął przewodniczący I posiedzenie zjazdu.

O godzinie trzeciej zbiorą się uczestnicy zjazdu w gabinecie archeologicznym uniwersytetu, skąd udadzą się zbiorowo na Wawel, następnie do kościoła św. Katarzyny, Paulinów, Bożego Ciała, do synagogi na Kaźmierzu i kościółka św. Jerzego.

Wieczorem o 8-mej odbędzie się w sali Towarzystwa Ubezpieczeń raut, wydany przez p. prezydenta miasta respective Radę miasta, na który wszyscy uczestnicy zjazdu oraz liczne grono miejscowych osób otrzymało zaproszenia.

Szczegóły zwiedzania miasta i szczegółowy przebieg rozpraw na posiedzeniach podamy w najbliższych numerach — gdzie także nie omieszkamy wymienić wszystkich, którzy bądź jako uczestnicy, bądź jako goście przyczynili się do powiększenia i uświetnienia zjazdu.

Kronika.

Kraków, 17 września

Z Towarzystwa Strzeleckiego. Na odbytem wczoraj walnem zgromadzeniu Tow. Strzeleckiego postanowiono, ażeby dar cesarza, srebrny serwis, przeznaczony jako nagroda za najlepszy strzał w myśl woli cesarza został zużytym. Z tej przyczyny odbędzie się strzelanie do tarczy. Każdy z członków będzie miał prawo dać tylko jeden strzał, a za najlepszy otrzyma cesarską nagrodę. W ten sposób uczci Towarzystwo 40 rocznicę panowania cesarza.

Na zgromadzeniu tem nie przyjęto rezygnacyi p. Ernesta Stockmara z godności prezesa i postanowiono uprosić go przez wysłanie deputacyi o dalsze piastowanie urzędu. Zgromadzeniu przewodniczył p. Dr. Jan Hajdukiewicz wiceprezes towarzystwa. Towarzystwo zwiększyło się przez przyjęcie 5 nowych członków w skład towarzystwa.

Jubileusz 300-letni gimnazyum św. Anny. Nareszcie, po długich oczekiwaniach, nadeszło z ministeryum oświaty zatwierdzenie programu jubileuszowego, wskutek czego zgromadził się komitet w niedzielę d. 16 b. m., aby powziąć ostateczne postanowienia. Okazało się, że fundusz na koszta uroczystości wynosi 1.100 złr., mianowicie zasiłek rządowy 600 złr., subwencya z Wydziału krajowego 200 złr. i zasiłek Rady miejskiej krakowskiej w ilości 300 złr. Oprócz tego wpływają dość znaczne datki ze strony byłych uczniów zakładu, tak, że, o ile sądzić można, koszta obchodu będą pokryte.

Komitet uchwalił szczegółowy program uroczystości rozesłać do wszystkich dzienników. Na razie powiedzieć możemy tyle tylko, że 22 października rozpocznie się uroczystość wieczór zebraniem członków zjazdu w sali amfiteatralnej gimnazyum nowodworskiego, poczem nastąpi przedstawienie „Antygony", odegrane przez uczniów. Na drugi dzień odbędzie się dalsza uroczystość, wieczorem zaś uczta wspólna.

Również postanowił komitet byłych uczniów gimnazyum św. Anny umieścić w jednej ze ścian gmachu tablicę pamiątkową, podług rysunku nadinżyniera Sarego i wybić medal stosowny.

Sala amfiteatralna będzie udekorowana podług wskazówek p. Eljasza.

Opieszałość władz skarbowych. Z powodu nowej ustawy o podatku od cukru dla ścisłego kontrolowania ilości wyrobu w cukrowniach okazała się była potrzeba wielu kontrolorów, znających się na cukrowarstwie, a więc zawodowych chemików. Na te posady był rozpisany konkurs z terminem do połowy lipca. Podań z Galicyi było przeszło dwadzieścia. Miejsca są już rozdane, ale dokumentów dotąd nie zwrócono tym, którzy posad nie dostali, ani ich nie uwiadomiono nawet, że posady zostały już rozdane. Przez to wielu petentów znalazło się w przykrem bardzo położeniu. Nie jeden z nich stracił swoją dotychczasową posadę prywatną, lub pierwej zajmowaną przez tych, którzy posady państwowe otrzymali, gdyż posady te zostały po większej części już przez innych zajęte, zwłasz za gdzie chodziło o chemików przy cukrowniach. Dotąd nie wiedzą ci kompetenci, co się stało z ich podaniami, nie odebrali dokumentów i dlatego nie mogą robić starań o nowe miejsca zarobku. Któż im wynagrodzi szkodę, jaka wynika z opieszałości krajowej dyrekcyi skarbowej?

Minister sprawiedliwości dr. Prażak ma wracać jutro pociągiem pospiesznym przez Kraków do Wiednia.

Batalion strzelców Nr 13, który z Podgórza i Krakowa wyruszyć miał na zimowe leże 16 b. m. do Tarnowa otrzymał rozkaz, aby z powodu nie wykończenia baraków wstrzymał się do 1 października.

W kółku szermierzy „Sokoła" rozpoczynają się z dniem jutrzejszym o godz. 8 wieczorem ćwiczenia w szermierce i te odbywać się będą odtąd regularnie w każdy wtorek i czwartek (z wyjątkiem świąt) od godz. 8—9 wieczór.

Bochnia, 15 września. (*Dr. W. M.*) Tyloletnie starania, poparte materyalną ofiarą ze strony gminy, która kosztem 80 000 złr. wybudowała gmach na pomieszczenie całego gimnazyum, pomyślnym wreszcie zostały uwieńczone skutkiem, albowiem czteroklasowe gimnazyum w Bochni zostało uzupełnione, a 5-tą klasę już w dniu 1 września otwarto.

Że uzupełnienie czteroklasowego gimnazyum w Bochni było rzeczą niezbędną, świadczy okoliczność, że pomimo późnego ogłoszenia, które dopiero w dniu 25 sierpnia b. r. nastąpiło, do 5-tej klasy 41 uczniów się zapisało.

W sobotę obchodziliśmy poświęcenie nowego budynku szkolnego w połączeniu z uroczystością otwarcia wyższego gimnazyum. Po nabożeństwie w kościele parafialnym udali się licznie zgromadzeni członkowie władz rządowych i autonomicznych, tudzież publiczność żywy biorąca udział w uroczystości, do nowego gmachu, gdzie ks. kanonik dr. Wojciech Grzegorzek po krótkiej stosownej przemowie dokonał aktu poświęcenia. Następnie zabrał głos dr. Józef Trybulec, burmistrz Bochni i określił doniosłość uroczystości, podniósł ofiarność gminy, oddał gmach do użytku dyrekcyi gimnazyum, a wreszcie zwróciwszy się do młodzieży szkolnej w przystępnych słowach zobowiązał ją do wywdzięczenia się miastu swą pilnością i pracą za poniesione trudy i materyalne ofiary.

Przemawiali jeszcze dr. Kleeberg, starosta miejscowy, p. Włodek, członek Rady powiatowej bocheńskiej, zakończyło zaś uroczystość przemówienie p. Żółkiewicza, dyrektora gimnazyalnego.

Cała uroczystość miała nastrój poważny i miłe na uczestnikach zrobiła wrażenie.

Z Tarnowa. W ścianie wschodniej budynku strzeleckiego wmurowaną została dużych rozmiarów tablica pamiątkowa. Napis na tej tablicy, wyjaśniający powód, brzmi: „Józefowi Pędrackiemu, obywatelowi honorowemu, burmistrzowi miasta Tarnowa, wiceprezesowi Towarzystwa strzeleckiego, za jego zasługi około założenia ogrodu i strzelnicy, w dowód wdzięczności Towarzystwo strzeleckie, w czerwcu 1888".

Miejscowy tygodnik *Pogoń* opisuje ekscesy, jakich się dopuszczają izraelici, napadający w olbrzymiej liczbie, bo do 200 osób, na neofitkę Maryannę Markosiewską z Grabówki. Markosiewska zmieniła wiarę będąc żydówką i poszła za mąż za włościanina. Dawni jej współwiercy napadają ją i dręczą, a władze miejscowe nie są w stanie obronić jej od napaści fanatyków.

Pożary. Z Żurawna donoszą, iż w sobotę pożar zniszczył 60 domów mieszkalnych w śródmieściu. Budynek sądowy i areszta uratowano.

W Brzezince pod Oświęcimem wczoraj w południe wybuchł znów pożar. Spaliła się stodoła i dom mieszkalny. Szkoda nieubezpieczona wynosi 500 złr. Ogień podłożony przez 5-letnie dziecko zlokalizowała ochotnicza straż ogniowa z Oświęcimia.

We wsi Bielawce powiatu brodzkiego, zniszczył pożar do szczętu w przeciągu dwóch godzin 22 chat włościańskich. Strata ogólna wynosi około 18.000 złr, cztery tylko chaty były ubezpieczone, 24 rodzin pozostało bez dachu i środków utrzymania.

Polacy na obczyźnie. Arcybiskup paryski ks. Richard, mianował ks. Łukowskiego, proboszczem w parafii Arcueil pod Paryżem. Zdaje się, iż jest to pierwszy proboszcz Polak, przynajmniej w Paryżu i okolicach.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela Michała Zielskiego w Zadwórzu rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Zadwórzu.

Przeniesienia. Rozporządzeniem ministerstwa wojny przeniesieni zostali 15 bm. aptekarze wojskowi: oficyał II klasy Wiktor Antecki z Krakowa do Wiednia, oficyał III klasy Stanisław Krzykowski z Poli do Krakowa.

Ofiara. Nieznana mi szanowna dama ofiarowała kolczyki brylantowe dla nieszczęśliwej wdowy z dziećmi, za które 102 złr. otrzymałem.

Łzy wdzięczności nieszczęśliwej i błogosławieństwo niech będą nagrodą dla szanownej ofiarodawczyni i to przekonanie: że Temu, od którego wszelkie miłosierdzie na świecie pochodzi, wiadomem jest jej nazwisko!

Ksawery Konopka.

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 18 września: Piąty gościnny występ pani H. Leszczyńskiej i ósmy gościnny występ Wincentego Rapackiego — po raz trzeci: „Odbijanego", komedya w 5 aktach Winc. Rapackiego.

We środę 19 września: Dziewiąty gościnny występ Wincentego Rapackiego: „Safanduły", komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

We czwartek 20 września: Dziesiąty gościnny występ i benefis Wincentego Rapackiego: „Panie kochanku", komedya w 3 aktach J. I. Kraszewskiego.

TEATR.

(*„Odbijanego", komedya w 5 aktach Wincentego Rapackiego*).

Któż w Polsce nie pamięta anegdot, czy prawdziwych faktów z życia głośnego w swoim czasie pogromcy bezbronnych żydów i bieczwnika Ukrainy pana Potockiego, starosty kaniowskiego?

Sześć fur żydów posłał on swojemu krewnemu wojewodzie w zamian za jednego zabitego żydka i wszystkich kazał wysypać wraz z furami przed wojewodzińskim dworem.

Opowiadaniem tem straszyły niegdyś piastunki niegrzeczne dzieci. Czy pan Potocki istotnie gromił żydów w ten sposób, — odpowiedzieć trudno. Zawsze musiał nie być dla nich łagodnym, skoro taką zostawił po sobie tradycyę.

Henryk Rzewuski w „Pamiętnikach starego szlachcica polskiego" apoteozujący wybujałość szlacheckich natur za czasów politycznego upadku rzeczypospolitej, — z prawdziwym talentem kreśli obraz pana starosty, usiłuje jednak zdobyć dla niego sympatyę.

Dla natur słabych lub przewrotnych, jak jedno z przykazań praktykujących wstrętnie serwilistyczną maksymę, opiewaną przez Wincentego Pola: „u wielkich panów trzymaj się choć klamki", owa apologia Soplicy Rzewuskiego niezawodnie stała się przydatną.

Kaniowski bezkarnie popełniał nadużycia w osłabionej magnackiej rzeczypospolitej. Batożył drobną szlachecką bodaj serwilistyczną hołotę i „batem tworzył szlachtę", — a kto wziął cięgi, za otrzymaną sumę odszkodowania mógł się później nazywać nietylko *posesionatus* lecz i *bene natus*.

W czasach upadku dawnych staropolskich cnót i szlacheckiej godności za Stanisława Augusta indygenaty otrzymywali kucharze i pokojowcy. Ekonomowie Potockiego szramami na własnej skórze dorobiwszy się fortuny za swoje cierpienia i dukaty wchodzili w koła szlacheckiej braci.

Widząc to Potocki, z łaski ostatniego Sasa starosta kaniowski, nie chciał być wyższym dygnitarzem w Rzeczypospolitej, bo jak miał mawiać: „soroci z pod chwosta ja ne wyliz, szczoby mene ekonomska dityna Poniatowski meżdu senatory posadyw."

Zgodnym jest sąd naszych pisarzy, zajmujących się osobą starosty, iż współczesny Radziwiłłowi „panie kochanku" magnat ten był jednym z nierzadkich, lecz wybitnych oryginałów swojej epoki. Prawdziwy przedstawiciel typu szajnochowskich „królewiąt", — otaczany na dalekich kresach rojem pochlebców był panem życia na swojej ziemi, a władzy tej, raczej siły, używał w sposób częściej dotkliwy, niż przyjemny.

Dzisiejszy pesymista jaki mógłby przypuszczać, iż na tych samych warunkach, jakiemi Potocki kreował szlachtę na Ukrainie, dałoby się przysporzyć jeszcze teraz utytułowanych. Kandydatów zdaje się nie zabrakłoby...

Ciekawą bądź jak bądź postać starosty i jaskrawe obrazy jego działalności wyłącznie w ramach prywatnego życia wziął za temat scenicznego utworu p. Wincenty Rapacki, autor „Wita Stwosza", „Maćka Borkowica", oraz cenionych powieści historycznych.

Zasługą główną sztuki p. Rapackiego jest, iż nie dając folgi własnej fantazyi, poszedł za licznemi historycznemi wskazówkami co do osoby swojego bohatera i nie uczynił z niego nic więcej nad człowieka pełnego ludzkich wad i błędów, lecz rozbrajającego i przymiotami, których proporcyę utrzymał autor z istotnym talentem.

Treść sztuki, którą nie komedyą, lecz obrazem scenicznym nazwać wypada, jest zwięzłą: Starosta źle, ohydnie obchodzi się z swoją żoną. Szlachetny, lecz dosyć pospolity teatralny bohater rotmistrz Gozdski postanawia uwolnić przystojną ofiarę z rąk tyrana. Rozpoczyna się gra w „odbijanego". Rotmistrz porywa staroście żonę — starosta odbija ją i w zapłacie przestrzela rotmistrzowi rękę. Starościna po niejakim czasie przebiera się w strój francuski i daje się porwać rotmistrzowi. Znów starosta chwyta oboje i — zrzeka się żony na rzecz rotmistrza. — Ile prawdy historycznej w tem wszystkiem, najlepiej wie autor.

Cała główna akcya sztuki skupia się na tych trzech osobach, wszystko inne, to środki pomocnicze ku uplastycznieniu postaci starosty i tła czasu, w którym rzecz się odbywa. Ani psychologicznych, ani scenicznych zawikłań w prawdziwem znaczeniu sztuka nie posiada.

Niektóre z licznych figur mają dość wybitne cechy charakterystyczne, sceny nieraz są nietylko efektowne, lecz wstrząsające, a dobrze obmyślane; w dyalogach wszakże czuć się daje rozwlekłość, a także akcya sceniczna rozdrabnia się na epizody, nawet w drugiej połowie sztuki nie mające nic wspólnego z treścią główną.

Przy dobrej grze sztuka przecież nie nuży, lecz przeciwnie, zaciekawia do końca, a przyczyną tego jest okoliczność, iż dla gry aktorskiej większość ról wdzięcznym jest materyałem.

Kaniowskiego grał autor, w podwójnym swoim charakterze gorąco i serdecznie obdarzany przez liczną publiczność oklaskami. Grą swoją bezwarunkowo podnosi artysta wartość utworu, gdyż gra ta w każdym szczególe jest tak misterną, tak wspaniałą, że warto widzieć w niej p. Rapackiego, aby pojąć, jak znakomitym jest przedstawicielem postaci charakterystycznych bez czułości i liryzmu.

Rolę rotmistrza odegrał p. Sobiesław z werwą, jakiej zawsze życzyć należy artyście. A rola to nie łatwa, bo trochę donkiszocka, więc w boju dzielnym, a przy białogłowie czułym być wypadało. Artysta wywiązał się z zadania ku ogólnemu zadowoleniu. — Panna Kałużyńska, najpracowitsza z artystek naszych, z niejednolitej i szybko przeistaczającej usposobienie starościny, uczyniła sympatyczną postać dla widza, a to wszystko, czego wymagać było można. — Z zupełnem powodzeniem odegrał p. Lubicz szukającego wiatru w polu szlachcica, także rodzaj Szanszo-Panszy przy Don-Kiszocie rotmistrzu. — P. Stępowski był w swoim żywiole, grając figurę pośredniczącą między Sołoduchą, Milczkiem i Łatką. Chytrego lizusa Pawła nikt u nas lepiejby nie odegrał.

Pomniejsze role spoczęły w rękach pp. Wolskiej, Winiarskiej, Kłosowskiej i Leszczyńskiej. Artystka warszawska przyjęła rolę stanowczo nie na popis, bo epizodyczną, — pokojówki Krzysi, a odegrała ją z humorem i swobodą.

Z mężczyzn zasługują jeszcze na wyszczególnienie pp. Werner, Feliksiewicz i Antoniewski. Reszta ról ginie w całości.

Stroje polskie i francuskie wyglądały porządnie, a przedewszystkiem czysto, w ogóle znać było dbałość o wywołanie korzystnego wrażenia wśród publiczności, co po kilku wręcz przeciwnych uwagach z dni ostatnich, sprawozdawca ma obowiązek zaznaczyć.

A. K.

Sprawy sądowe.

Wyzyskiwanie popisowych.

Kraków, 17 września.

(*Pierwszy dzień rozprawy*).

Trybunałowi przewodniczy radca Nowaczyński; oskarżenie wnosi zastępca prokuratora p. Łoziński.

Jako przysięgli zasiadają pp.: Franciszek Kowalski, dr. Kosterkiewicz, dr. Brzeziński docent uniwersytetu, Kazimierz Rysz, Weiss, Radomski,

Maurycy Bartel, Leon Kurkiewicz, Franciszek Świątek, Józef Dominik, Dawid Rothhirsch.

Zastępcy przysięgłych: p. Redyk i p. Zarębski.

Na ławie oskarżonych: Gutman Strumpfner, Jakób Mandl i Adolf Elters.

Obrońcy: dr. Mochnacki i dr. Wędrychowski.

Rozprawa o zbrodnię oszustwa, popełnioną, jak akt oskarżenia twierdzi, przez trzech obwinionych, stojących dziś przed ławą przysięgłych, budzi w mieście naszem nie małe zajęcie.

Do zaznajomienia się z wynikiem śledztwa posłużyć może najlepiej oskarżenie, odczytane na dzisiejszej porannej rozprawie. Treść tego dokumentu jest następująca:

Dnia 10 marca 1887 roku otrzymała tutejsza prokuratorya rządu bezimienne doniesienie, iż od dłuższego czasu istnieje w Krakowie spółka żydów, trudniąca się uwalnianiem popisowych od służby wojskowej i fabrykowaniem sztucznych wad fizycznych, która ciągnie znaczne zyski z tego zbrodniczego rzemiosła. Zarządzono wskutek tego dochodzenia policyjne, które wprawdzie nie wykryły autora bezimiennego doniesienia, stały się jednak powodem aresztowania Jakóba Mandla, Gutmana Strumpfnera i Adolfa Eltersa. Długie śledztwo sądowe, prowadzone przez znanego ze zdolności i energii p. dra Bujaka, adjunkta sądowego, obejmowało liczny szereg nadużyć przy asenterunkach i skierowane było przeciw licznej rzeszy podejrzanych osób. Wszelkie jednak usiłowania tylko częściowo doprowadziły do skutku wskutek trudności, jakie powstały stąd, iż osoby przez spółkę wyzyskiwane, obawiając się same kary za usiłowanie uchylenia się od obowiązku służby wojskowej, uczyniły wyśledzenie całej prawdy niemożebnem. Stąd akt oskarżenia ogranicza się tylko na najmniejszą część oszustw i do obwinionych Jakóba Mandla, Gutmana Strumpfnera i Adolfa Eltersa. Od lat kilkunastu Jakób Mandel i Gutman Strumpfner prowadzili swoje przedsiębiorstwo, nazywani wraz z pomocnikami swymi Liebgoldem i Mahlerem „wojskową komisyą uwalniającą“ (*Militärbefreiungs Commision*), a Strumpfner uzyskał nawet w kole znajomych ironiczny tytuł „lekarza pułkowego“ (*Regimentsarzt*). Wyłudzali oni od popisowych lub ich krewnych znaczne sumy pieniężne pod pozorem, iż przez znajomości swoje drogą przekupstwa potrafią uzyskać zupełne lub czasowe uwolnienie od służby wojskowej i często wywoływali u popisowych sztuczne wady fizyczne. Śledztwo nie wykazało jednak, aby oskarżeni mieli jakiekolwiek stosunki z władzami asenterunkowemi i jakikolwiek wpływ w tym kierunku, a oskarżeni sami wypierają się, aby mieli jakiekolwiek stosunki i wpływy tym kierunku. Zachodzi więc podejrzenie, że w tych wypadkach, w których popisowi uzyskali ulgi w służbie wojskowej stało się to bez udziału oskarżonych, którzy wyłudzili sposobem oszukańczym znaczne kwoty. W tych zaś wypadkach, w których oskarżeni wywoływali sztuczne wady u popisowych, przyczyną uwalniania były tylko te sztuczne wady, a nie starania u władz asenterunkowych. Gdy zaś oskarżeni obiecywali wpływy swoje w sferach kompetentnych i popisowi na te właśnie wpływy rachowali, płacąc wysokie wynagrodzenia, za wywoływanie sztucznych wad środkami częstokroć bardzo prostemi, jak nacieranie oczu tabaką, przeto i w tych wypadkach prokuratorya rządu dopatruje się znamion zbrodni oszustwa. Jak znaczne musieli mieć oni dochody, świadczą fakty w oskarżeniu zestawione, a u Strumpfnera i Mandla widywano zwłaszcza w czasach asenterunkowych po kilkaset złr., chociaż nie mieli żadnego stałego zajęcia, a Mandel, jako namiętny gracz przegrywał w karty znaczne sumy. Oskarżeni tłomaczą się, że dawniej pożyczali wojskowym pieniądze, a po zniesieniu lichwy skupowali u wojskowych starzyznę i z tego żyli. Mandel podał, że dziś lekarze wojskowi już wcale faktorów nie potrzebują, a nie może się kto uwolnić tu w Krakowie to się uwolni gdzieindziej. Akt oskarżenia zarzuca Jakóbowi Mandlowi, Gutmanowi Strumpfnerowi i Adolfowi Eltersowi następujące czyny karygodne.

Paschic Szanzer, syn Kalmana był obowiązanym stawić się do wojska jeszcze w roku 1868, ukrywał się jednak do roku 1874 i dopiero przypadkiem przytrzymany został w tym roku asenterowanym i rozpoczął czynną służbę. Pomimo dwukrotnych oględzin przez starszą komisyę (*superarbitrium*) nie został on z czynnej służby uwolnionym, dopiero podług porządku służbowego otrzymał 16 września 1877 stały urlop, a po ukończeniu trzechletniej służby został zgodnie z przepisami przeniesionym do rezerwy. W roku 1880 pomimo przepuchliny nie został Szancer uwolnionym od ćwiczeń w rezerwie i dopiero w roku 1881, gdy znaleziono u niego powiększenie przepuchliny po siedmioletniej służbie został uwolnionym od obowiązku służby wojskowej. Fakta te stwierdzają że Szanzer nie doznawał żadnych względów u władz wojskowych. Jeszcze w roku 1874 jego ojciec Kalman Szanzer udał się do Jakóba Mandla, aby ten dostarczał synowi lepszego pożywienia i zapłacił za to po 20 do 30 złr. miesięcznie. Korzystając ze sposobności Jakób Mandel zażądał od Kalmana Szanzera kwoty 500 złr., jeżeli chce, aby syn jego był uwolnionym i aby Mandel nie szkodził mu w komisyi asenterunkowej. Kalman Szanzer wypłacił też Mandlowi około 500 złr., których pomimo, że syn jego nie został uwonionym, więcej nie zobaczył.

Dawid Hoffmann asenterowany w roku 1874 odbył również trzechletnią służbę wojskową oraz ćwiczenia w rezerwie i landwerze. Jedynie tylko w roku 1883 i 1884 został wskutek chorób należycie udowodnionych na podaniu przez siebie wniesionem w sposób prawidłowy uwolnionym. Również więc i on nie używał żadnych względów u władz. Ojciec jego Szapse, słysząc, że żydzi chrzanowscy za pośrednictwem Mandla od wojska się uwalniają, udał się do tegoż po zaasenterowaniu syna o uwolnienie syna od wojska, co Mandel przyrzekł, lecz pomimo otrzymania kwoty 400 złr, nie wykonał. Szapse Hoffmann z kwoty tej otrzymał zaledwie 20 do 30 złr. w. a.

Trzecim z rzędu oszukanym był Piotr Jacenty Palka. Asenterowany w 1866 odbył trzechletnią służbę wojskową, poczem ożenił się w roku 1869 za zezwoleniem władz wojskowych, a w r. 1870 uwolniony został od służby wojskowej na mocy orzeczenia komisyi wojskowej, która u niego znalazła chroniczne zapalenie gruczołów łzowych. Pomógł mu do tego Jakób Mandel, dając radę, aby bezpośrednio przed komisyą natarł sobie oczy tabaką, co spowodowało tak pożądany skutek. Za tę radę Palka zapłacił Mandlowi 150 złr., mniemając, że Mandel oprócz tego poczyni na jego korzyść dalsze kroki. Mandel przeczy, aby Palkę znał i rady mu udzielał, z czego akt oskarżenia wnosi, że Mandel oprócz rady potarcia oczów tabaką nic nie przedsiębrał, a uwolnienie nastąpiło jedynie wskutek wywołania sztucznej a chwilowej choroby oczów, czem Mandel przyczynił się do wprowadzenia w błąd władzy wojskowej na szkodę państwa.

Po dwakroć padł ofiarą imiennik poprzednika Michał Palka. Zaasenterowany w r. 1878 wprost do obrony krajowej odbył w tym roku naukę a następnie ćwiczenia w latach 1880, 1881 i 1882. Gdy w roku 1883 na ćwiczenia do Krakowa przybył, został przez nieznajomego żydka do Mandla zaprowadzonym, który za 60 złr. obiecał mu wyrobić uwolnienie od wojska, przyczem nadmienił, że musi się dzielić z wojskowymi. Palce, od którego otrzymał umówione 60 złr., kazał się zgłosić za przybyciem do wojska, że jest chorym. Palka tak uczynił i od ćwiczenia a nie od służby wojskowej został uwolnionym. Mandel, który co do poprzednich faktów wszystkiemu przeczy, przy tym wypadku twierdzi, że mając znajomego oficera, który mu był dłużnym pieniądze, przez niego uwolnienie Palki uzyskał. Za to, twierdzi, otrzymał tylko kilka złr. od Palki Michał Palka skaleczył sobie następnie przez nieostrożność dwa palce u prawej ręki, co go uczyniło raz na zawsze niezdolnym do służby wojskowej. Skorzystał więc Mandel z nieświadomości Palki, który nie wiedział o skutkach skaleczenia ręki, aby w roku 1884 za obietnicę uzyskania uwolnienia wyłudzić od niego 40 złr. — Mandel tłomaczy się znowu, że do owego oficera, jako swego dłużnika, za Palką się wstawiał, twierdzi jednak, że uczynił to bezinteresownie.

Również Franciszek Cudak po dwakroć wpadł w sidła Jakóba Mandla. Asenterowany tak jak Michał Palka wprost do obrony krajowej, odbywał w latach 1879 do 1884 co roku i w roku 1887 przepisane ćwiczenia. W latach 1885 i 1886 został od ćwiczeń uwolnionym z powodu chronicznego zapalenia oczu. Pomógł mu do tego oba razy Jakób Mandel, wkładając mu oba razy kilkakrotnie jakieś nieznane czarne ziarnka do oczów. Oba razy Mandel obiecywał Cudakowi, że mu wyrobi zupełne uwolnienie od służby wojskowej, co jak widzieliśmy Cudaka ominęło. Za obietnice te i owe ziarnka otrzymał Mandel pierwszym razem od ojca Cudaka 70 złr., drugi raz od landwerzysty 30 złr., którzy za samo uwolnienie od trzech tygodni owych ćwiczeń nie byliby płacili sum tak znacznych na włościańskie stosunki.

Mandel przyznaje, że od Cudaka otrzymał 50 złr. za uwolnienie od ćwiczeń i że wyjednał to uwolnienie za pomocą owego oficera, o którym poprzednio była mowa.

Jeszcze jeden Palka występuje jako poszkodowany. Jest nim Jan Stanisław Palka, pisarz, o płaskich piersiach i wypukłym grzbiecie. Asenterowany w roku 1879 został tegoż roku przez komisyę rewizyjną (*superarbitrium*) czasowo uwolnionym. W roku 1880 znaleziono u niego oprócz wad powyższych mierny żylak (*Krampfader*) i rozszerzenie lewego przewodu pachwinowego. Mimo to asenterowano go do oddziału sanitarnego. Po rozpoczęciu służby zachorował, — otrzymał naprzód trzechmiesięczny, następnie roczny urlop, a w roku 1882 został uwolnionym z wojska. Przyczyną uwolnienia były liczne wymienione wady. Mandel, który zaprzecza, aby Jana Palkę znał, zaraz po jego zaasenterowaniu w roku 1879, wyłudził od niego i jego matki od 250 do 350 złr. za wyjednanie zupełnego uwolnienia, które jednak dopiero później nastąpiło. Gdy Palka po zaasenterowaniu w r. 1880 zachorował, odwidził go Gutmann Strumpfner i namówił go, aby do Mandla się udał. Mandel przyrzekł znowu zupełne uwolnienie i otrzymał od Palki 200 złr. Uwolnienie nastąpiło zupełnie bez udziału Mandla wskutek tylu licznych wad i dopiero w rok po zaasenterowaniu i wyłudzeniu pieniędzy przez Mandla, który jako obznajmiony z rzeczą musiał spostrzedz widoczne wady Palki i wiedząc że tenże jest niezdolnym do wojska, wyłudził pieniądze, rachując na fizyczną niezdolność zwiedzionego klienta.

Ostatnią ofiarą Mandla jest Aron Izrael. Brat jego Maurycy ukrywał się zrazu przed wojskiem. W roku 84 asenterowany odsiedział karę i odbywa dotychczas stósownie do przepisów służbę, w której pozostanie do r. 1894. Aron Izrael służy w oficynie, w której się Mandel goli. Dowiedziawszy się od Arona o służbie Maurycego, oświadczył Mandel Aronowi w r. 1885, że uwolni brata od wojska, jeżeli otrzyma 70 złr. w. a. Ugoda stanęła na 60 złr., z których Aron 45 czy 44 wypłacił Mandlowi a resztę miał dopłacić. Gdy jednak brat dalej w służbie pozostawał poznał Aron, że go Mandel oszukał, jednak bez skutku upomina się u niego o zwrot pieniędzy, Mendel przyznaje, że od Arona Izraela otrzymał tytułem pożyczki około 35 złr., co jednak nie wydaje się wiarygodnem. Kiedy Aron Izrael przez sędziego śledczego jako świadek został wezwanym, udał się do niego Jakób Mandel za pośrednictwem Adolfa Sprunga z żądaniem, aby Aron Izrael zeznał, że Mandel kwotę 45 złr. otrzymał od niego jako pożyczkę a nie jako wynagrodzenie za uwolnienie brata od wojska. Aron Izrael zeznał z początku według życzenia Mandla a dopiero później zeznał prawdę. Prokuratorya państwa oskarża zatem Jakóba Mandla o zbrodnię oszustwa, dokonaną na szkodę Kalmana Szanzera, Szapse Hofmana, Piotra Palki, Michała Palki, Małgorzaty i Jana Stanisława Palki, Franciszka Cudaka i Arona Izraela, popełnioną przez wyłudzenie wymienionych wyżej kwot oraz na szkodę państwa przez pomoc, daną Piotrowi Palce i Franciszka Cudaka przy symulacyi niezdolności do służby wojskowej i zbrodnię oszustwa, popełnioną przez namawianie Arona Izaka do złożenia fałszywego świadectwa, a to w myśl §. 197, 200, 201 *d* oraz 199 *a* u. k., ulegające karze według §. 34 i 203 u. k.

(C. d. n.)

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** *Halbherr F. e orsi P., Antichità dell' antro di Zeus ideo e di altre località in Creta. — Firenze, 1888.*

Niniejsza publikacya zawiera bardzo ciekawy opis wykopalisk dra Halbherra na Krecie. W r. 1884 jeszcze znalazł przypadkowo pewien pasterz w jaskini, w górze Ida położonej, szczątki naczyń z terrakoty, odłamy bronzów i złote blaszki. Wiadomość o tem odkryciu rozeszła się szybko a niemiecki instytut archeologiczny w Atenach zajął się dalszemi poszukiwaniami. Wysłany w tym celu dr. Halbherr wraz z profesorem gimnazyalnym w Kandyi, Aeraki, odszukał na wskazanem miejscu cały zbiór cennych niezmiernie starożytności. Były tam mianowicie tarcze bronzowe, posążki, odłamy trójnogów, szczątki waz i t. p. Po ścisłem i dokładnem zbadaniu tych archeologicznych skarbów pokazało się, że pochodzą one z Fenicyi i stanowią przeto niezbity dowód o panowaniu Fenicyan na Krecie. Przypuszczał to już dawniej Duncker, przypuszczali i inni badacze historyi greckiej, ale hypotezy te, jakkolwiek bardzo prawdopodobne, teraz właściwie zostały w zupełności stwierdzone.

Dział ekonomiczny.

Licytacya na konie Wojskowość sprzedawać będzie w drodze licytacyi w dniach 9, 10 i 11 października b. r. wybrakowane konie w ilości przeszło 300 sztuk. Sprzedaż ta odbywać się będzie na Groblach

Weterynarz miejski. Docent Dr. Walentowicz dozorować będzie osobiście służbę sanitarną podczas trwania tegorocznego jarmarku na konie, a w rzeźni miejskiej zastąpi go w czynnościach weterynarz p. Pape.

Przeciętne ceny produktów na giełdzie wiedeńskiej od 10 do 15 września

Konopie. Za 100 kilogrm. węgierskie surowe 26·00—30·00, galicyjskie surowe 20·00—26·00, czesane 28·00—36·00. Usposobienie spokojne.

Chmiel. Za 50 klgr. Zatecki miejski z r. 1888 160·—00·, podmiejski 140 — 150, wiejski 125 do 130.

Nafta. Za 100 kilogr. gotowa, galicyjska 19·50 do 20·00, prima kaukazka z Tryjestu w cysternie po 5·50 do 5·77, amerykańska 21·75 — 22·00.

Olej lniany. Za 100 kilo austryackiego 33·25 do 33·75, angielskiego 30·50 do 31·50.

Olej rzepakowy. Za 100 kilogramów zaraz 34·25 do 34·75, na wrzesień-grudzień 32·00 do 32·50. Usposobienie spokojne

Smalec wieprzowy. Za 100 kilogramów w miejscu za towar przedni 63·50—64·50 Usposobienie spokojne.

Łój. Za 100 kilog I sorty 28·00—29·00.

Koniczyna za 100 kilgr. Styryjski czerwony czyszczony 54 do 58.

Lucerna I sorty za 100 kilogr. włoska 58·— do 62·00, francuska 78·00 do 82·00, węgierska 58·00—62·00 złr. czeska biała 32·00—40·00.

Rzepak za 100 kilogr. 13·50 do 14·50; na jesień banacki 13·50—14·00.

Spirytus bez beczki. Za 100 litrów w miejscu nieopodatkowany, kontyngentowany 18·50 do 19·00; rektyfikowany 90 prc. i wyżej wraz z podatkiem 56.00 — 57·50.

Ceny zbóż na giełdzie wiedeńskiej d. 7 września

Pszenica na jesień 7·92—7·97; na wiosnę 1889 r. — 8·75 do 7·77.

Żyto na jesień 6·10—6·15; na wiosnę 1889 r. — 6·70 do 6·75.

Owies na jesień 5·70—5·75; na wiosnę 1889 r. 6·20—6·25.

Kukurudza na wrzesień-październik 6·45 do 6·50, na maj-czerwiec 1889 rok 5·72—5·77.

Na targowicach wiedeńskich w tygodniu ubiegłym było: 5117 sztuk bydła rogatego po 46 do 61 złr. za cetn. metr.; 420 sztuk cieląt zabitych po 42—62 cnt. za kil. i 2375 żywych po 38 do 56 cent; 418 owiec zabitych po 32 do 44 za kilgr. i 15 071 owiec żywych po 7 do 25 złr. za parę; wreszcie 385 sztuk świń zabitych po 42 do 52 ct. i 11.429 żywych po 28—46½ ct. za kilo bez podatku konsumcyjnego.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 17 września.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	744,6 mm	744,7 mm	745,2 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+12°,8	+10°,0	+17°,0
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	N 1	NNE 1	NE 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	89%	92%	55%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	9	6	3

Uwagi: Barometr, bez znaczniejszego wahania, jeszcze dosyć wysoko przy umiarkowanych północnowschodnich wiatrach. Stan nieba pozostanie zmienny.

Telegramy „Nowej Reformy“

Wiedeń, 17 września. Według półurzędowych doniesień nastąpią wkrótce ważne zmiany w składzie głównego sztabu armii austryackiej, między innemi ma ustąpić dzisiejszy szef biura dla operacyi wojennych, a miejsce jego ma zająć pułkownik Horsetzky.

Wiedeń, 17 września. Cesarzowa odjedzie wkrótce na dłuższy pobyt na wyspę Korfu.

Arcyksiążę Rudolf ma dziś odjechać do Galicyi.

Wiedeń, 17 września. Hr. Kalnoky wyjechał wczoraj na kilka dni do Friedrichsruhe w towarzystwie sekretarza poselstwa hr. Wydenbruck.

Praga, 17 września. Kongres narodowy zebrał się wczoraj bardzo licznie w sali resursy obywatelskiej. W zgromadzeniu wzięło udział 800 osób, w tej liczbie prawie wszyscy deputowani staroczescy. Szlachtę historyczną reprezentowali Karol Schwarzenberg, Ferdynand Lobkowicz, Ryszard Clam, Schoenborn, Nostic, Chotek i Kiński. Posiedzenie trwało z półtoragodzinną przerwą od 9 rano do 5 popołudniu.

Dr. Rieger wygłosił dwie mowy: przy otwarciu i przy zamknięciu posiedzenia: w mowach tych bronił polityki klubu czeskiego. Przywódca staroczechów kilkakrotnie stał się przedmiotem szumnych owacyi politycznych.

Dep. Kwiczała mówił o szkolnictwie, dowodząc, że rozporządzenie min. Gautscha zostało następnie naprawionem.

Prof. Braf odmalował postęp ekonomiczny kraju.

Dep. Tonner mówił o przecenianiu sił własnych, wspominając, że rewolucya, która wybuchła w Pradze podczas Zielonych świąt 1848 r. przeszkodziła tylko zebraniu się legalnego Sejmu.

W końcu dr. Rieger zażądał osądzenie działalności klubu czeskiego, poczem śród okrzyków „sława Riegerowi!“ jednogłośnie przyjęto rezolucyę, w której wyrażając zaufanie do klubu czeskiego i potępiając wystąpienie młodoczechów, jako rokosz, oświadczono się za zachowaniem ustaw państwa, podniesiono zasadę autonomiczną i postanowiono ściśle przeprowadzić zasadę równouprawnienia obu plemion.

Posłowie morawscy i słoweńscy przysłali zapewnienie o swej zgodzie na uchwały zgromadzenia.

Dr. Rieger oznajmił śród powszechnej aprobaty, że pierwszym jest warunkiem pojednania, aby mniejszość uległa większości.

Młodoczesi na zgromadzenie nie przybyli.

Praga, 17 września. Na wiecu młodoczeskim pod Koenigraetzem zebrało się około 10.000 uczestników. Pp. Vasaty i Tuma w przemówieniach swoich występowali przeciw kierunkowi polityki staroczechów i upominali się o odrębne prawnopaństwowe stanowisko Czech i o koronowanie króla czeskiego.

Posłów staroczeskich Hewerę i Fiszera przyjęto głosami „hańba“!

Berno, 17 września. Wczoraj obchodzono tu rocznicę zniesienia pańszczyzny. Na tę uroczystość przybyło przeszło tysiąc chłopów. Na wiecu chłopskim dep. Sturm mówił o sytuacyi politycznej, poczem uchwalono rezolucyę przeciwko wnioskowi ks. Liechtensteina i za przywróceniem jedności stronnictwa niemiecko-liberalnego.

Wieczorem w sali gimnastycznej odbył się komers, na którym urządzono owacyę Kudlichowi. — Ten wypowiedział mowę, w której między innemi wyraził się, że „związek duchowy z Niemcami jest arteryą życia niemiecko-austryackiego, jeśliby arterya ta była przewiązaną, plemię niemieckie w Austryi tem samem na śmierć zostałoby skazanem“.

Petersburg, 17 września. *Journal de St. Pet.* zaprzecza twierdzeniu *Nouvelle Revue*, jakoby do cara miało nadejść zaproszenie na zjazd w Szczecinie.

Bukareszt, 17 września. Układy rządu bułgarskiego rozbiły się.

Sofia, 17 września. Ks. Ferdynand odjechał do Lom Palanki

Ruszczuk, 17 września. Przybył tu minister Nacewicz. Zaraz po jego przybyciu moskalofil Kisselow strzelił do niego sześć razy z rewolweru; trzy strzały chybiły, trzy trafiły, podarły suknie i zadały mu kilka ran. Z tych rana w górnej części piersi z prawej strony jest ciężką.

Wiedeń, 17 września. (Sprawozdanie giełdowe, godzina 1). Węgierska renta złota 100·25, austryacka papierowa 90·42; akcye kolei Karola Ludwika 206·25; ruble 126.

Pszenica na jesień 7·97.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 17 września 1888.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	81	30
Zjednoczony dług w srebrze	82	60
Austryacka renta złota	110	70
5% austryacka renta (marcowa)	96	95
Akcye banku austro-węgierskiego	878	—
Akcye kredytowe	312	25
Londyn	122	10
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	64½
Dukaty austryackie	5	77
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	59	65

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Smarzewski.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

NADESŁANE

Powróciłem i ordynuję jak dawniej.

(1483 8 12) *Dentysta*

Dr. Kazimierz Szymkiewicz.

Rynek, róg ulicy Wiślnej, Nr. 26, I p.

NADESŁANE

Powróciłem

Dr. Zgórski

w Tarnopolu.

1530 4-5

Kraków, dnia 17/9.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	126 —	127 —
Marki niemieckie za 100 mar.	59 —	59 50
20-to frankówka złota	9 60	9 7[illegible]
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 —	10[illegible] —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	91 25	9[illegible] —
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	105 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	92 50	94 —
5% Obligi komunalne I Emis.	99 25	100 25
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	94 25	95 25
4% „ „ „ „ II Em.	91 [illegible]	93 —
4½% „ „ „ „	94 75	95 75
5% „ „ „ „	101 —	101 75
5% „ „ „ „ z prem. 10%	102	103 —
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	99	100 —
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	93	95 —
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	83 —	85 —

Lwów, dnia 15/9.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	275 —	279 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 —	102 —
4½% „ „ „ „ „ „ 100	94 —	95 —
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	8[illegible] 4[illegible]	91 —
5½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	92 50	93 50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	98 60	99 70
[illegible]% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	103 25	104 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	90 50	91 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	99 50	101

Warszawa, dnia 15/9.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	96 15	96 75
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	85 50
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	98 50	—
5% „ „ „ II „ „ 100	— —	96 75
5% „ „ „ III „ „ 100	— —	94 50
5% „ „ „ IV „ „ 100	— —	94 40

Wiedeń, dnia 15/9.

Obligi długu państwa bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	81 45	81 65
5% „ „ srebrna „ „ 100	82 55	82 75
4% „ „ złota „ „ 100	110 70	110 90
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	97 45	97 65
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	133 75	134 25
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ 100	13[illegible] [illegible]5	140 —
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ 100	141 75	14[illegible] 25
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	170 —	170 50
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	169 25	169 75

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	100 50	100 70
5% „ papierowa „ „ 100	90 50	90 70
5% Obl. w. Os b. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	113 25	114 —
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	130 —	130 50
„ „ „ „ 50 „ „ 100	12[illegible] 50	130 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	125 —	125 50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyj. za 100 m.k.	104 60	105 —
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „	103 60	—
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „	104 75	105 20
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „	104 65	105 60

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	119 50	120 —
[illegible] Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106 —	106 70
[illegible] Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	34 60	35 —
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	21 50	22 —

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	93 —	94 —
5% „ obl. komun. „ 100	10[illegible] —	101 —
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	1[illegible]2 50	103 —
5% „ „ 40-letnie „ „ 100	99 50	100
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100 60	101 20
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	103 —	103 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	91 50	— —
4½% „ „ „ „ „ „ 100	94 80	5 20
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	101 50	101 60
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101 0	101 60
4% „ „ „ „ „ 100	100 20	100 80
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	105 50	106 —

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	99 75	100 50
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	101 50	100 60
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	99 90	100 30
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 —	101 80
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	8[illegible] —	82 —
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	89 —	89 50
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	123 75	124 50
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	99 25	99 75
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	148 —	148 50
5% Przem.-Łup. I. Em na 200 złr. za 100	98 60	99 —
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	97 50	98 10

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 60	8 90
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	182 75	183 25
Klary „ 40 „ m. k.	61 50	62 50
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	119 50	120 —
Krakowskie „ 20 „ w. a.	25 30	25 70
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	61 —	62 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	18 —	18 40
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	12 —	12 40
Rudolfa „ 10 „ w. a.	22 —	23 —
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	36 50	37 50
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	147 —	148 —
4% „ „ 50 „ w. a.	77 —	— —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	114 50	115 —
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	100 —	100 50
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	313 90	314 10
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	304 25	3[illegible]5 —
30·—	Laenderbank „ 200 „	235 —	236 —
39·80	Austro-węgierskie „ 600 „	879 —	881 —
12·—	Unionbank „ 100 „	217 60	218 —
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	— —	—

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	182 50	183 —
117,50	Ferdynanda Półnoen. „ 1050 „	2475 —	2480 —
7·35	Karola Ludwika „ 210 „	208 25	2[illegible]8 75
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	221 50	222 —
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	142 50	143 —
9·50	Rudolfa „ 200 „	191 50	192 —
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	179 —	180 —
27 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	254 25	254 50
1 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	107 50	108 —
16·87	Żegluga na Dunaju „ 500 „	409 —	411 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 76	5 78
20-to Frankówki „ „	9 6[illegible]	9 66
20-to Markówki „ „	11 93	11 95
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	9 93	9 96
Funty szterlingi „ „	12 17	12 22
Banknoty włoskie „ „	47 75	47 85
Ruble papierowe za 100 sztuk	125 50	126 —

JAKÓB HOCHSTIM, Kantor wymiany w Krakowie, Rynek gł. linia A—B, kupuje i sprzedaje krajowe i zagraniczne papiery, akcye, listy zastawne, losy, monety po najprzystępniejszych cenach. Wymienia wylos. papiery, kupony. Dostarcza nowe arkusze kuponowe. Zlecenia uskutecznia odwrotną pocztą

Dr. Jan Jodłowski

mieszka przy ul. św. Jana, L. 8.
ordynuje od 3 do 5 popołudniu,
od godz. 8—9 rano dla ubogich miejscowych bezpłatnie 1581 1 3

Paryżanka

życzy sobie mieć kilka godzin zajętych konwersacyą w mieście.
Zgłosić się do **Biura Stowarzyszenia Nauczycielek,** Plac Franciszkański, L. 1. 1580 1 6

Pracownia malarska

do wynajęcia 1583 1 3
przy ul. Studenckiej, pod L. 7.

Na lekcye zbiorowe lub **Pracownię sukien damskich** są do wynajęcia
dwa pokoje umeblowane, frontowe.
Rynek, L. 9, III piętro. 1579 1 3

Pięć pokoi i kuchnia

z 4 wchodami, na I piętrze, przy ulicy św. Filipa, L. 21 (obok ks. Misyonarzy), **od 1 października b. r. do wynajęcia.** 1582 1 3

Zakład gimnastyczny.

Wróciwszy z Krynicy, rozpocząłem z dniem 15 września b. r. udzielać lekcyj gimnastyki salonowej i ortopedyi we własnym zakładzie **pod Nr. 15, przy ulicy Stolarskiej, na I piętrze.** 1584 1 6

Również udzielam lekcyj po domach.

Aleksander Weiss,
nauczyciel gimnastyki.

Wystawa fotoplastyczna

ulica Grodzka, 47, I piętro,
od 16 do 19 września
Włochy
od 20 do 22 września
TYROL
dnia 23 i 24 września
PARYŻ
dnia 25 i 26 września
Wersal i Trianon
dnia 27 i 28 września
Rosya
dnia 29 i 30 września na wielustronne życzenie
jeszcze raz 1576 2 7
Wspaniałe zamki króla Ludwika II.
Zamknięcie cyklu seryj nastąpi dnia 30 września wieczór.
Wystawa otwarta od godz. 4—9 wieczór.
Wstęp 20 cent., dzieci 10 cent.

Z powodu
kończącej się wkrótce wysprzedaży
Pierwszy krakowski

Skład Płócien Krajowych

M. KULCZYKOWSKIEJ
w Krakowie
hotel Saski, ul. Sławkowska,
poleca do nabycia jeszcze:
Bieliznę dla dzieci wszelkiego wieku.
Bieliznę stołową, ręczniki, chustki do nosa i t. p. 1437 17 0
Wyroby ludowe z Rusi.

Restauracya i Kawiarnia

KAROLA ZAKRZEWSKIEGO
w Hotelu Centralnym
Plac Matejki, w Krakowie,
przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres gastronomiczny wchodzące (nawet do najwyżej możebnej liczby osób) i wykonuje takowe z precyzyą i sumiennie.
Abonament miesięczny mierny.
Wszelkie wina krajowe i zagraniczne.
Piwo Pilzneńskie i Okocimskie marcowe stale świeże.
W sali kawiarnianej wyborny „Bilard karambolowy" z fabryki Seiferta.
Rachunki dla Szan. P. T. Gości wydaję osobiście przy bufecie.
Bulion własnego wyrobu 4 złr. za kilo.
O łaskawe względy uprzejmie uprasza
Karol Zakrzewski,
1560 2 3 **restaurator.**

SYRUP

z podfosforanu wapna
(Syrop d'hypophosphite de Chaux)
aptekarza Henryka Blumenfelda
we Lwowie. 108 23 0

Syrup ten jest najlepszym środkiem lekarskim dla osób cierpiących na piersi, a nawet i dla suchotników. Pod wpływem tegoż ustaje kaszel, następuje ulga w odpluwaniu, usuwa się: duszność, trudność w oddechaniu i nocne poty. Rychły powrót do zdrowia i dawnej tuszy są skutkami, które sprowadza ten preparat.

Cena 1 złr. 20 centów.
Główny skład w aptece
Henryka Blumenfelda we Lwowie.
Skład w Krakowie w aptece Rosnera.

Ukończony słuchacz filozofii

poszukuje guwernerki.
Adres: **S. C.** poste rest. **Kraków.** 1554 3 3

Magister farmacyi

poszukuje umieszczenia.
Zgłoszenia przyjmuje pod lit. **K. S.** poste rest. **Zassów koło Czarny.** 1567 2 3

JUBILEUSZOWA WYSTAWA PRZEMYSŁOWA

890 19 25

Od godz. 10 rano do 10 wieczór.
Wstęp 50 ct.
We czwartki, niedziele i święta 30 cent.
Dzieci płacą 20 ct.

Rotunde **Wien** Prater
od 14 maja do 31 października br.
Wieczór elektryczne oświetlenie.

Główna wygrana **25.000** złr. wartości.
Wystawy Przemysłowej **Los** tylko **50 c.**

Samowary rosyjskie.

Proszek do czyszczenia metali.



Wyłącznie patentowane

LAMPY BŁYSKAWICZNE

„Hermana"
są do nabycia tylko **w fabryce**
wyrobów platerowanych i chińskiego srebra
JAKUBOWSKI & JARRA
w Krakowie.
Na składzie:
J. K. Jakubowski w Nowym Sączu. Stefan Starzewski w Tarnowie.
T. W. Bręglewicz w Jaśle. 1578 1 6

Herbata rosyjska.

Wykonywa się wszelkie reparacye, złocenia i srebrzenia przedmiotów domowych i kościelnych.

Nowy przemysł domowy!

W nowo utworzonym Zakładzie nankowym

przy ulicy Szpitalnej, L. 28, II piętro, w Krakowie,
udziela właścicielka
nauki wszelkich robót tkackich za pomocą ręcznego aparatu
według najlepszych wzorów.

Wyroby tego nowego przemysłu, którego nasze Panie jeszcze nie znają odznaczają się, obok trwałości i taniości, pełną elegancyą i dokładnością w wykonaniu; a nauka idzie z taką łatwością, iż uczennice po dwutygodniowej nauce mogą wszelkie roboty wykonywać samodzielnie stosownie do gustu i mody.

Opłata wynosi na 2 tygodnie 10 złr. za każdy zaś tydzień dalszej nauki dopłaca się 3 złr.

Kompletne aparaty do wykonywania tych robót są do nabycia u właścicielki zakładu po cenie 12—25 złr., która przyjmuje łaskawe zgłoszenia i udziela wszelkich bliższych wyjaśnień od godziny 9 do 12 i od 2 do 5. 1527 4 8

SELLER i MENASCHE

firma eksportowa dla Galicyi, Bukowiny i Rumunii,
Kraków, ulica Grodzka, L. 71.
Pierwszy fabryczny i hurtowny skład
szkła krajowego i belgijskiego
do okien różnej grubości,
Luster pojedynczej i podwójnej grubości
w ramach orzechowych i pozłacanych,
SZYBY LUSTROWE
z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych,
Wielki skład ram złoconych barokowych do obrazów,
Listwy na ramy w różnych modelach i wykonaniach.
Hurtowna sprzedaż kitu do okien.
Cenniki illustrowane rozsyła się bezpłatnie. 1301 130 150

Najtańsze, piękne i trwałe ramy

ozdobione rzeźbą i gładkie, w wielkim wyborze do premij Towarzystwa sztuk pięknych, własnego wyrobu
w fabryce Krywulta
Kraków, ulica Floryańska, L. 1. 1521 4 6

Gospody chrześciańskie

są do wydzierżawienia
katolikom rzemieślnikom **w kluczu Pełkińskim** księcia Jerzego Czartoryskiego.
Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr w Czercach poczta Sieniawa. 1564 2 3

Apteka w Głogowie

jest natychmiast **tanio do sprzedania.**
Wiadomość u właściciela. 1566 2 3

Nauczycielki, Niemki,

zdolne pianistki, posiadające język francuski, niemiecki i rysunki, poszukują umieszczenia przez **Biuro Stowarzyszenia Nauczycielek,** Kraków, ul. Franciszkańska, 1. 1569 2 3

Dom drewniany

w Bochni
na Górnym Rynku, Nr. 558, obok gimnazyum, z oficyną o 7 pokojach, 2 kuchniach, spiżarni, z ogródkiem, drewotniami, piwnicami, chlewkami **do sprzedania.** 1532 4 6

HOTEL LONDYŃSKI

w Krakowie, na Stradomiu,
stacya tramwaju, w śródmieściu, w pobliżu części handlowej położony, został w drodze kupna przez podpisanego nabyty, zupełnie odnowiony i gustownie urządzony. Poleca się zatem Szanownym Podróżującym z zapewnieniem najlepszej i najtańszej obsługi.
W hotelu są także stajnie.

Salomon Wasserberger,
handlarz win.

Tamże są **mieszkania kawalerskie** z urządzeniem i obsługą od 1 października po cenach umiarkowanych do wynajęcia. 1497 6 36

FABRYKA WÓDEK ZDROWOTNYCH

Jaśnie Oświeconego
księcia Maurycego Montlearta Saxe Courlande i Spółki w Izdebniku
poleca swoje wyroby, jako to:
wódek słodkich Jarzębinki i Koniferynki i wódki niesłodzonej Jarzębiaku (Cognac aux Sorbes).

Wyroby te odznaczone zostały na Wystawie krajowej 1887 roku w Krakowie srebrnym medalem rządowym i medalem Komitetu wystawy.

Badanie chemiczne tych wyrobów przeprowadził Wny Pan Dr. Medycyny Aleksander Stopczański, profesor chemii lekarskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. — Na podstawie tego badania uznane zostały **wyroby fabryki Izdebnickiej:** Jarzębinka, Koniferynka i Jarzębiak, jako prawdziwie **dobre fabrykaty** tak pod względem swych właściwości, jakoteż pod względem sposobu przyrządzania.

Poczuwamy się do obowiązku przestrzedz Szan. Publiczność, że pojawiają się w handlu wyroby, szczególnie pod nazwą „Jarzębinka", które zawierają przymieszkę wątpliwej wartości. Etykiety na butelkach wódek Izdebnickich są zaopatrzone herbem Jego Wysokości księcia Montlearta, zaś kapsle na korkach ochronną marką fabryczną.

Wyrobów naszych dostać można **w Krakowie** w sklepach pp. **Feintucha, Hawełki, Jawornickiego, Janigi, Mikuszewskiego & Zygadłowicza i Wentzla,** w restauracyi p. **Bogusiewicza i p. Pajączkowskiego** w resursie, i w cukierniach pp. **Redolfiego i Roszkowskiego.**

Zarząd fabryki wódek zdrowotnych ks. Montlearta w Izdebniku.

Ogłoszenie przedpłaty.

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie 1406 5 5
przyjmuje przedpłatę na wyciąg fortepianowy (Clavierauszug) z polskim i niemieckim tekstem z opery
Władysława Żeleńskiego
Konrad Wallenrod.
Cena egzemplarza w drodze prenumeraty wynosi **6 złr.** Po wyjściu z druku **10 złr.**

MĄKĘ KOŚCIANĄ

parowaną lub kwasem siarkowym preparowaną
w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3^1/_2$ do 4% azotu i 20 do 22% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie krakowskiej 1887 roku **najwyższą nagrodą srebr. medalem państ.,** nabyć można po zniżonych cenach albo u podpisanego lub **w Agencyi dla Rolników St. Mikuckiego w Krakowie.**
O wczesne zamówienia uprasza się. 1168 20 0
Fabryka parowa mąki kościanej i spodium
B. Schönberg & Fränkel
ul. Mostowa, Nr. 35/34.

W. Stachowicz

Krawiec cywilny i wojskowy
Kraków, ul. św. Anny, L. 5,
poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.
Ceny umiarkowane.
1557 5 30

Ogród intratny

jarzynowy, kwiatowy, owocowy, z inspektami i szparagarnią, obejmujący do 4 morgów gruntu dobrze uprawnego, w mieście Nowym Sączu, ulica Węgierska, jest **zaraz z wolnej ręki do wydzierżawienia za miernym czynszem i kaucyą fachowemu ogrodnikowi.**
Zgłoszenia pod literami **K. A.** poste rest. **Nowy Sącz.** 1762 2 2

Akademik

poszukuje lekcyj także na prowincyi. 1563 2 3
Adres: **R. M.** poste restante **Żywiec.**

Opuściło prasę dziełko
Czesława Czyńskiego 1525 5 10

Sztuka przypodobania się mężowi.

Cena 30 centów.
Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny: Gebethner i Sp. w Krakowie.

Ogłoszenie.

PRACOWNIĘ SUKIEN MĘSKICH
po p. M. Guratowskim
objąłem z dniem dzisiejszym, przyjmuję wszelkie zamówienia z własnej lub dostarczonej materyi i wykonywam robotę według kroju mego poprzednika z wszelką starannością i gustem według najnowszej mody. 1555 3 6
Polecając się P. T. Panom Odbiorcom ich łaskawym względom, ręczę za punktualne wykonanie i b. umiarkowane ceny.
Stanisław Skrzyński,
pracownia sukien męskich
przy ulicy Floryańskiej, L. 10. I piętro.

Preparaty odmładzające

nadlekarza sztabowego **Dra Müllera** od wielu lat z wybornym skutkiem używane przeciw wszelkim **chorobom nerwów,** powstałym **z nadużyć młodości, — a osłabienie zarodowej siły życia i inne słabości** za sobą pociągające. **Środek wzmacniający siłę męską** wypróbowany i pewny. Cena 3 złr. 10 cent., pocztą o 25 cent. więcej za opakowanie.
Jedynie w głównym składzie
St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse, Nr. 33.
Skład **w Krakowie w aptece E. Stockmara.** 1376 3 12

Winogrona kuracyjne Vöslauskie

w eleganckich 5-kilo koszykach, opłatnie po **2 złr. 50 centów.**

Vöslauskie wino czerwone

w eleganc. 5-kilo baryłkach, opłatnie **3 złr.**
za nadesłaniem kwoty wysyła
570 3 20 **Georg Lehner, Vöslau.**

Mężczyzna

lat 26, żonaty, bezdzietny, poszukuje jakiegokolwiekbądź miejsca. Tenże jest rutynowany i zdolny do wszystkiego.
Łaskawe zgłoszenia pod **„Zdolny, Nr, 1000"** do Admin. „N. Reformy". 1573 2 3

Dom murowany

z ogrodem, do sprzedania, na Grzegórzkach, L. 12. 1577 2 3

Modele paryskie.

MAGAZYN MÓD ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ

w Krakowie
Sukiennice, L. 19,
poleca wielki wybór
kapeluszy damskich
piór strusich i fantazyjnych,
oraz
kwiaty paryskie.
Przyjmuje zamówienia na **suknie damskie,** wykonując takowe spiesznie, z gustem i elegancyą, po cenach umiarkowanych. 1531 4 16
Gorsety paryskie
Kilka uzdolnionych panien w krawieczyźnie damskiej znajdzie stałe zajęcie.

Modele paryskie.

Szkoła fortepianu

A. Stockiej w Bochni. 1537 3 3
Ulica Oracka, dom Wnych Rybczyńskich.

Gründlichen deutschen Unterricht

bei schöner Aussprache ertheilt **L. Scholz**
1485 Zwierzyniecka. 10, im Hofe. 6 0

Wieś Liplas

368 morgów pszennej gleby, w tem 30 morgów lasu wysokopiennego starego, 30 morgów łąk I klasy i 5 stawów, 3 mile od Krakowa odległa, przy szosie, w równinie, jest wraz z propinacyą, bez pośrednictwa osób trzecich, **zaraz do sprzedania.**

Wiatowice Sojka
las młody, gęsty, dębowy, grabowy i brzozowy, obejmujący 74 morgów, stanowiący osobny korpus tabularny, jest także **do sprzedania.**
Izraelici i Niemcy od kupna wyjęci.
Wiadomość przy **ulicy św. Anny, 4, II piętro, w Krakowie.** 1561 2 3

Przypadkowy a złoty interes.

Pod nader korzystnemi warunkami, a z powodu choroby właściciela, **jest zaraz Fabryka wyrobów ceramicznych** z całem urządzeniem i gotowym towarem zapasowym, razem nawet z majątkiem **do sprzedania, do przyjęcia spólnika lub dzierżawy.** 1509 5 10
Do fabryki dodaje się około 7 morgów roli i mieszkanie w miasteczku. W razie bezzwłocznego przyjścia interesu do pożądanego skutku pp. pośrednikom 3% od sumy ugodowej.
Adres: **Fabryka wyrobów glinianych w Babicach nad Sanem.**

Uczeń

z ukończonem gimnazyum niższem, z dobrego domu i wzorowych obyczai, znajdzie umieszczenie
w aptece w Sokalu.
Zgłoszenia przyjmuje **Eug. Wysoczański,** właściciel apteki. 1502 4 4

Potrzebny jest

praktykant

do Zakładu artyst.-fotograficznego **Wacława Nawojewskiego, hotel Europejski w Krakowie.** 1542 3 3

Zęby czyści, pokrzepia i wzmacnia dziąsła, wolna od wszelkich kwasów woda **Eau de Botot** z apteki aptekarza Blumenfelda we Lwowie. Cena 50 ct. 98 8

Odznaczone medalami zasługi na wystawach krajowych i zagranicznych, oraz medałem państwowym na ostatniej wystawie krakowskiej.

ŚRODKI LEKARSKIE i TOALETOWE JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO

aptekarza „Pod Koroną" w Krakowie.

WINO CHINOWE I WINO CHINOWE z ŻELAZEM, polecone przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, wyrabiane z najlepszej kory chinowej, a odpowiadające wszelkim wymogom medycyny, stały się niezbędnemi w ordynacyach lekarskich. — Środek ten wzmacnia cały organizm, podnieca trawienie i apetyt, nieocenionym jest dla rekonwalescentów po tyfusie, zapaleniu płuc, dyfteryi, szkarlatynie itp., w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, bladnicy w rozdrażnieniach nerwowych, w wycieńczeniu organizmu, w febrach uporczywych. Dla dzieci wątłych jest to jedyny środek Cena butelki 2 złr., pół butelki 1 złr. 20 ct.

WINO PEPSYNOWE, w niestrawności, braku apetytu, w upartej zgadze i w wielu innych cierpieniach żołądka. Cena 1 złr. 50 ct.

WINO RUMBARBAROWE, w cierpieniach żołądka, wątroby, żółtaczce, zatkaniach nawykowych i t. p. Cena 1 złr. 50 ct.

ROZCZYN „LERASA", zawiera pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, bladnicy, rozdrażnieniach nerwowych, osłabieniu i wyniszczeniu całego organizmu, powstałego nieraz z tajnych pobudek, uznali najsławniejsi lekarze za środek najdzielniejszy, bo krew odmładza i wytwarza. Cena 50 centów.

BALSAM ZDROWIA, jest to wyborny środek domowy w cierpieniach powstałych wskutek złego żołądka. Okazał się zbawiennym w katarze, boleściach i kurczach żołądka, hemoroidach, braku apetytu, zgadze, zatkaniach nawykowych, bólach i zawrotach głowy. Cena butelki 1 złr., pół butelki 50 cent. Liczne świadectwa służą za dowód jego skuteczności.

Wielmożny Panie! Dla żony mojej, cierpiącej chroniczny katar żołądka, bóle głowy i omdlałość, przywiozłem Pański „Balsam zdrowia". Już przy użyciu pierwszej połowy flaszki żona moja uczuła się daleko silniejszą i zdrowszą, a dziś cieszy się najlepszem zdrowiem *Juliusz Potocki.*

Warszawa, dnia 29 maja 1886 roku.

SYRUP BALSAMICZNO-ZIOŁOWY. Cena 75 ct. **PASTYLKI ZIOŁOWE.** Cena 50 ct. Oba te środki złożone z wyciągów ziół górskich, smaku wybornego, usuwają najuporczywszy kaszel suchy i nerwowy, dławienie, koklusz, plucie krwią, chrypkę, duszność i zaflegmienie.

ZIÓŁKA KARPACKIE, usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, ciężkość, dławienie w gardle. Cena 40 centów

EXTRAKT SZPILKOWY, jest wybornym środkiem dla cierpiących na płuca i gardło astmę, brak powietrza, gdyż rozpylony rozpylaczem w powietrzu napełnia pokój trwałą, zdrową i orzeźwiającą wonią lasów szpilkowych. Cena butelki 1 złr. 50 cnt., pół butelki 75 cnt. Rozpylacz do tego 1 złr. 20 centów.

ZIÓŁKA ANTIREUMATYCZNE i ANTIGOŚĆCOWE, są nieocenionem dobrodziejstwem dla cierpiących na reumatyzm, gościec, darcie, podagrę, łamanie w krzyżach, oraz czyszcząc krew, przywracają organizmowi pierwotne soki zdrowe. Leczą zadziwiająco skrofuły zastarzałe tak u dorosłych jak i u dzieci. Cena 1 złr.

SMAROWANIE BALSAMICZNO-ZIOŁOWE. Cena 1 złr. 50 centów. **EXPELERIN.** Cena 30 ct., 60 ct. i 1 złr. 50 ct. Nacierając miejsca cierpiące jednym z tych środków dwa razy dziennie usuwa się zastarzałe darcia, reumatyzmy, gościec, reumatyzm w głowie oraz chwilowe porażenie rąk i nóg.

BALSAM NA ODMROZENIE. Środek niezawodny. Cena 50 centów. **VERRUCIN,** niszczy zupełnie odciski, brodawki i zgrubiałości skóry. Cena 50 ct. **KROPLE CUDOWNE** z kokainą. Po użyciu tych kropli ustępuje nawet najsilniejszy ból zębów Cena 50 ct. **Wata** uśmierzająca ból zęb w 15 c. **ALLYL,** do nacierania przeciw migrenie, fluksyi, darciu i strzykaniu w uszach i twarzy. Cena 1 złr.

REGENERATEUR jest niezrównanym środkiem, przywracając bowiem siwym lub spłowiałym włosom barwę pierwotną, wzmacniając takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i połysk, nadto niszczy łupież, pryszcze i wyrzuty. Przed użyciem nie trzeba włosów myć w sodzie lub mydle, lecz zwilżać włosy tym płynem, a po 8—10 dni otrzymają pierwotną barwę. Płyn ten nie brudzi skór ani bielizny, czem przewyższa wszystkie dotąd znane środki. Cena 3 złr. i 1 złr. 50 ct.

PUDER znakomicie przylegający do ciała w trzech barwach: biały, różowy dla blondynek, kremowy dla szatynek lub brunetek. Cena pudełka 30 i 50 cent. i 1 złr. — Puder mego wyrobu odznacza się delikatnością, znakomitem przyleganiem do ciała tak dalece że nikt nie może posądzić o używanie pudru; nie zawiera również składników szkodliwych, przeto używanie jego polecić mogę jak najlepiej.

PASTA PIĘKNOŚCI (Crême de bauté), usuwa zmarszczki, piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, czerwoność nosa, słowem jest to środek odmładzający i nadający cerze nadzwyczajną delikatność i świeżość. Cena 85 ct. **Krem glicerynowy** nadaje ciału miękkość, zapobiegając zarazem pękaniu i pierzchaniu rąk i twarzy Cena 75 centów.

WODA DO UST. Cena 75 i 50 ct. **PASTA DO ZĘBÓW.** Cena 50 i 25 ct. Zapobiegają pruchnieniu i czernieniu zębów, krwawieniu i osłabieniu dziąseł, nadto niszczą woń nieprzyjemną, wytwarzającą się często w ustach.

ESSENCYA MIĘTOWA tylko mego wyrobu jest dobrą do robienia płukanek rannych jak i poobjednich, usuwa bowiem z ust niemiłą woń i niesmak, zarazem wzmacnia i odświeża całe podniebienie. Cena 50 centów.

ESSENCYA ŁOPIANOWA. Cena 50 centów. **OLEJEK ŁOPIANOWY.** Cena 80 centów, i **ESSENCYA TANNO-ŁOPIANOWA.** Cena 80 centów. Zapobiegają wypadaniu włosów, tworzeniu się łupieżu, grzybków, świądu i płowieniu włosów.

LILIONEZA, odznacza się nadzwyczajną delikatnością i miłą wonią. Płeć wybiela i wydelikaca, łagodnie wpływa na naskórek, wskutek tego wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Zapobiega pierzchnieniu twarzy i rąk, łuszczeniu i pękaniu skóry. Usuwa pryszcze, liszaje, plamy, piegi i t. d., chroniąc zarazem od opalenia Cena 75 ct

MYDŁO ZIOŁOWE nadaje cerze nadzwyczajną białość i delikatność. Cena 25 ct. **Mydło glicerynowe płynne,** jedyne do konserwowania cery do późnej starości, utrzymuje ją w nieustannej świeżości i delikatności, i ochrania zarazem od opalenia, plam wątrobianych i t. p. Cena 60 centów. **WODA KOLOŃSKA,** własnego wyrobu, ciesząca się ogólnem uznaniem. Cena 70 35 i 2.50 centów **CUDOWNY PLASTER KRAKOWSKI** na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia. Cena 40 centów. **PROSZEK,** niszczący mole, karakony, pluskwy i inne owady domowe. Cena 25 centów.

Apteka jest zaopatrzona we wszystkie środki lekarskie **najnowszej medycyny,** nadto we wszelkie wyroby lekarskie, kosmetyczne i perfumerye z pierwszorzędnych fabryk i laboratoryów francuskich i niemieckich. Skład wód mineralnych, przyrządów chirurgicznych i środków homeopatycznych.

Cenniki i broszuki darmo i opłatnie. 25 28 0

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.